IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 136)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 53)**

z dnia 23 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 136)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 53)

23 lutego 2021 r.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Tomasza Ławniczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zapoznały się z:

– informacją Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej na temat finansowania polityki regionalnej w Polsce ze środków pochodzących z funduszy europejskich na lata 2021–2027.

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Buda** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej ze współpracownikami, **Olgierd Geblewicz** prezes Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, marszałek województwa zachodniopomorskiego, **Bernadeta Skóbel** radca prawny Związku Powiatów Polskich oraz **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Monika Biała**, **Sławomir Jakubczak**, **Agnieszka Jasińska**, **Jolanta Osiak**, **Bogdan Wojtów**, **Anna Woźniak –** z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, pojawił się przedstawiciel wnioskodawców, więc rozpoczynamy posiedzenie. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych.

Witam państwa posłów oraz gości, zarówno obecnych na sali, jak i łączących się zdalnie. W szczególności witam ministra Waldemara Budę z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Witam państwa dyrektorów departamentów i ich zastępców. Witam także przedstawicieli korporacji samorządowych. Witam prezesa Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej pana Olgierda Geblewicza. Witam pana Marka Wójcika ze Związku Miast Polskich. Natomiast Związek Powiatów Polskich będzie reprezentowała pani Bernadeta Skóbel, kierownik Działu Monitoringu Prawnego i Ekspertyz z biura Związku Powiatów Polskich.

Szanowni państwo, informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Informuję również, że zgłoszenie do zabrania głosu w dyskusji przez posłów, którzy fizycznie nie są obecni na sali, należy kierować na poszczególne adresy Komisji, które procedują. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wtedy nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

W celu sprawdzenia łączności i kworum proszę o przygotowanie się do głosowania. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku do głosowania. Proszę bardzo. Zarówno na tabletach, jak i obecni bezpośrednio naciskają jeden przycisk. I czekamy.

Szanowni państwo, w tym momencie w naszym posiedzeniu bierze udział 68 posłów. Natomiast proszę jeszcze nie wyświetlać wyników. Być może niektórzy będą się jeszcze logować zdalnie. Nie przewidujemy już dalszych głosowań, chciałbym, aby ich obecność była również poświadczona.

Zgodnie z wnioskiem w porządku dziennym posiedzenia jest informacja ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej na temat finansowania polityki regionalnej w Polsce ze środków pochodzących z funduszy europejskich na lata 2021–2027.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Szanowni państwo, mamy kilkuminutowy poślizg. Jednocześnie znaczna część posłów mówiła, że od 14:00 posłowie są już zobowiązani do innych czynności wynikających z pełnienia mandatu poselskiego, do różnych innych spotkań oraz posiedzeń. W związku z tym proponuję następujący porządek. Za moment oddam głos panu posłowi Markowi Sowie. Panie pośle, ma pan pół godziny. Maksimum. Jeżeli krócej, to przyjmuję to z otwartymi ramionami. Następnie maksimum dwadzieścia minut pan minister Buda. A potem zgłaszający się przedstawiciele – maksimum po pięć minut. Tak żebyśmy zmieścili się do 14:00. A jeżeli jeszcze będą chętni, dalszą część spotkania przeniesiemy na inny termin, który ustalą sekretariaty Komisji.

Proszę bardzo, pan poseł Marek Sowa. Oddaję głos, panie pośle. Zapraszam.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, powiem szczerze, że to coś niespotykanego. Pana hojność – 30 minut na wystąpienie. W tym parlamencie od 2015 r. to się jeszcze nie zdarzyło. Od razu zaznaczę, że postaram się z tego limitu czasu nie skorzystać w pełni. Ale upomnę się o brakujący czas, gdy będą się państwo starali za wszelką cenę przerywać nam głos, kiedy przedmiotem naszej debaty są równie istotne kwestie. Nie będę referował wniosku złożonego przez posłanki i posłów z wszystkich klubów opozycyjnych do pani marszałek. Ten wniosek jest dosyć precyzyjny. Staraliśmy się go tak przygotować, żeby minister Buda nie był zaskoczony pytaniami. Żeby po prostu mógł się dobrze na to spotkanie przygotować i w sposób precyzyjny przedstawić wszystkie informacje, o które pytamy.

Jeśli państwo pozwolą, to na początku wyrażę swoje niezadowolenie z faktu, że to posiedzenie Komisji odbywa się dopiero dzisiaj, bowiem do wczoraj trwały konsultacje. Fakt, że fasadowe, ale jednak konsultacje umowy partnerstwa. Wydawałoby się czymś zupełnie naturalnym, że na wspólnym posiedzeniu Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej powinny mieć możliwość pracy i dyskusji nad tym dokumentem. To powinien być interes strony rządowej, żeby zaprezentować ten dokument parlamentarzystom, żeby wysłuchać ich opinii, żeby zapoznać się z ich uwagami i przyjąć je w ostatecznym dokumencie.

Dzisiaj opinia publiczna skupia się na braku ratyfikacji „Krajowego planu odbudowy” – i słusznie. Ale przypomnę, że nie mniej ważne, nie mniej istotne są kwestie związane z budżetem europejskim na lata 2021–2027. Tak się bowiem składa, że od wejścia Polski do Unii Europejskiej fundusze europejskie stanowią główne źródło finansowania polityki regionalnej na poziomie regionów. Stąd też niezwykle istotne jest, jak zostanie zaprojektowany podział interwencji w poszczególne obszary właśnie z tych funduszy dostępnych w ramach wieloletnich ram finansowych. Mamy do dyspozycji 76 mld euro, łącznie z Funduszem na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Oczywiście cieszy nas fakt, że rząd utrzymał dotychczasowe proporcje podziału środków na programy krajowe i regionalne. Te proporcje to 60% na programy krajowe i 40% na programy regionalne.

Niemniej jednak z tego dokumentu bije brak jakiejkolwiek transparentności w zakresie podziału tych funduszy na poszczególne programy. W przypadku programów krajowych nie wprowadzono żadnej rewolucji. Praktycznie wszystkie są o 10% mniejsze, z wyjątkiem programu „Polski wschodniej”, co jest spowodowane objęciem tym programem również województwa mazowieckiego, jego części poza regionem stołecznym warszawskim. A w przypadku pozostałych programów środki są zdecydowanie mniejsze. Więcej emocji budzi podział funduszy na programy regionalne i to z dwóch powodów. Po pierwsze, nie ujawniono kryteriów podziału. Myślę, że dzisiaj pan minister w spo-

sób bardzo precyzyjny zaprezentuje kryteria i wagi, którymi kierował się rząd, dokonując takiego podziału. I w sposób bardzo precyzyjny wyjaśni również, z jakiego powodu aż 25% środków zostało do dyspozycji rządu na tzw. negocjacje tych programów.

Przypomnę czy powiem – jak mi się zdaje – dość istotną rzecz. Jeśli ogłaszamy jakiś konkurs, jakieś negocjacje, to ci, którzy do tego konkursu startują, muszą wiedzieć, jakimi kryteriami będzie się kierował oceniający. Muszą wiedzieć, co mają spełnić, co mają zrealizować, jak w sposób bardzo precyzyjny zaadresować kierunki swoich działań, swoich interwencji. Oczywiście tego w umowie partnerstwa nikt z nas nie znajdzie, bo tego tam po prostu nie ma. To jest kolejny element, na temat którego chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź ze strony pana ministra. Bardzo istotną kwestią jest też kwestia Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji i to z dwóch powodów. Do dzisiaj nikt z nas nie wie na pewno – nikt nie zna stanowiska rządu – czy akceptujemy przyjęte przez Radę Europejską kwestie związane z neutralnością klimatyczną do 2050 r., czy nie. W zależności od tego, który minister czy wiceminister zabiera głos, mamy w tej kwestii zupełnie różne stanowiska.

Przypomnę, że w dniu wczorajszym pan minister Naimski powiedział, że nie skorzystamy z pełnych środków, że będziemy mieli tylko połowę, bo rząd nie zdecydował jeszcze o spełnieniu celu neutralności klimatycznej. To jest rzecz kluczowa. Nie może być tak, że planujemy wielkie środki, a może niektórzy i mamią wielkimi środkami finansowymi, które będą mieli do dyspozycji, a nagle okaże się, że tych środków będzie do dyspozycji tylko połowa. A druga przez zaniechania rządu po prostu nie zostanie wykorzystana.

Jeśli jestem przy Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, muszę też poruszyć wątek, który budzi nasze emocje. Raz po raz opinia publiczna słyszy, że w pracach Rady Europejskiej nie uczestniczą przedstawiciele polskiego rządu, że działania są tam bardzo mocno zaniedbywane. Jak wiemy, gwarancję otrzymania środków z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji mają tylko górnicze części trzech województw – województwa śląskiego, województwa wielkopolskiego, tu dokładnie chodzi o subregion koniński, oraz województwa dolnośląskiego, a dokładnie chodzi o subregion wałbrzyski. Natomiast w umowie partnerstwa znalazły się jeszcze trzy województwa oraz subregion jeleniogórski. Te trzy województwa, które nie mają gwarancji, to województwa lubelskie, łódzkie i małopolskie. Nie mogę w to uwierzyć, że w trakcie przygotowywania i prowadzenia prac na poziomie Komisji Europejskiej polski rząd nie wiedział, że w tych województwach są regiony czysto górnicze, niczym nieróżniące się od tych obszarów, które są objęte tą interwencją. Dzisiaj te województwa nie mają gwarancji, że zostaną objęte tym wsparciem.

Mam nadzieję, że ten błąd zostanie naprawiony, ale takiej gwarancji – absolutnie żadnej – nie mamy. To jest kolejny element. Chcemy, żeby pan minister się do niego odniósł i przedłożył nam również kwestie związane z podziałem tych funduszy na poszczególne województwa. Jak wiemy, samorządy województw mają tutaj pełnić rolę instytucji pośredniczących we wdrażaniu tych funduszy. I tutaj jest kolejny element, bo rząd gra tymi funduszami, prowadząc rozmowy ze stroną społeczną. Mówi, że te pieniądze są do ich dyspozycji, podczas gdy cele są opisane dosyć precyzyjnie. Te środki mają niwelować skutki i pomóc w przekształceniu, w zmianie funkcjonowania obszarów pogórniczych, w przystosowaniu ich do zupełnie nowych funkcji. Chcemy, żeby również w tym zakresie wypowiedź pana ministra była bardzo precyzyjna.

Jeśli wrócę do programów krajowych, to też bardzo proszę pana ministra, żeby precyzyjnie nam powiedział, jakie będą kierunki interwencji. Ile będzie na infrastrukturę kolejową, drogową, ile na kwestie środowiskowe, ile na agendę cyfrową? Nie może być tak, że nie mamy przyjętych środków zaakceptowanej umowy partnerstwa – zresztą z tego co wiem, rząd planuje przesłać ją do Brukseli do końca pierwszego półrocza – a z drugiej strony mamy już w przyjętej przez rząd transformacji energetycznej do 2040 r. zaplanowane, że 240 mld euro z funduszy europejskich zostanie przeznaczone właśnie na ten kierunek. Te działania powinny następować po kolei. Powinny być transparentne i przejrzyste, a wydaje się, że takiego charakteru nie mają.

I w końcu na jednym ze spotkań pan minister Buda powiedział, że wierzy, że do końca roku uda się już pozyskać pierwsze środki z funduszy europejskich z nowej perspektywy.

Zatem chciałbym, żeby dzisiaj przedstawił nam również szczegółowy harmonogram prac nad wszystkimi dokumentami. Jeśli umowa partnerstwa ma być przyjęta i przekazana do Komisji Europejskiej do końca pierwszego półrocza, to pytamy, jaki jest harmonogram prac nad poszczególnymi programami operacyjnymi. Ten harmonogram prac musi uwzględniać realne, a nie fasadowe konsultacje społeczne. Jaki jest planowany termin przyjęcia tych dokumentów, przedłożenia ich rządowi, a później przyjęcia przez rząd? Jaki wreszcie jest termin przekazania ich do Komisji Europejskiej? Jak wygląda proces negocjacji i finalne przyjęcie czy zatwierdzenie tych dokumentów przez Komisję Europejską? Dopiero spełnienie tych wszystkich kryteriów tak naprawdę pokaże nam horyzont tego, kiedy będzie można uruchomić działania związane z wdrażaniem i wykorzystaniem funduszy z perspektywy 2021–2027. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Jako wnioskodawca zgłosił się jeszcze pan poseł Jacek Protas. Panie pośle, oddaję głos.

Poseł Jacek Protas (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolą państwo, że powiem parę zdań od trochę innej strony, tj. od strony polskich samorządów. Bowiem to samorządowcy prosili nas o to, żebyśmy zażądali zwołania posiedzenia Komisji. Po to, żeby na te tematy obszernie porozmawiać. Po to, żeby pan minister mógł złożyć wyjaśnienia i udzielić informacji. Samorząd w Polsce jest głównym partnerem rządu zarówno w absorpcji, w inwestowaniu, jak i w dystrybucji środków europejskich. Przypomnę, że polskie samorządy wykonują grubo ponad 70% inwestycji w sektorze publicznym w ostatnich 10–15 latach. Poza tym 40% środków chociażby z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z polityki spójności będzie zarządzane przez samorządy województw.

Tymczasem samorządowcy w ostatnich miesiącach nie są traktowani jak partnerzy w procesie przygotowywania się do nowego okresu programowania w Unii Europejskiej. Nie są partnerami dla rządu. Nie czują się partnerami. Parę przykładów. Panie ministrze, jak można przekazać kwoty proponowane dla poszczególnych regionów na regionalne programy operacyjne, nie pokazując algorytmu, na podstawie którego te kwoty zostały przygotowane i wyliczone? Przecież jeżeli ten algorytm funkcjonuje i z tego algorytmu wynikają różnice między regionami, chcemy to wiedzieć. Różnice polegają również na tym, że w pierwszej propozycji niektóre województwa otrzymały na przykład 10% mniej niż w poprzednim okresie programowania, a niektóre 29% mniej. Jeżeli to wynika z jakiegoś algorytmu, to samorządy i również my jako politycy, jako parlamentarzyści chcemy ten algorytm poznać.

Być może on jest trafnie skonstruowany. Ale tego nie wiemy, bo tego algorytmu nikt nie ujawnił. Po drugie, zatrzymano – nie wiem, jak to nazwać – w rezerwie czy nie rozdysponowano 25% środków przeznaczonych na regionalne programy operacyjne. I znów pytanie od nas, jak również od samorządowców. W jaki sposób te środki, za pomocą jakiego algorytmu i jakich transparentnych procedur mają być rozdzielane na poszczególne województwa? Dzisiaj już słyszymy o tym, że ministrowie jeżdżą po Polsce i obiecują – państwo dostaną pół milina więcej, państwo dostaną 300 mln euro więcej. Nie może tak być, bo to nie są pieniądze PiS-u, tylko to są pieniądze Polaków. To nie są pieniądze rządu, więc muszą być transparentne zasady rozdzielania tych środków na poszczególne regiony, uwzględniające ich specyfikę.

Szanowni państwo, kolejna kwestia. Jeżeli chodzi o rezerwę, w poprzednich latach, zresztą zgodnie z procedurami funkcjonującymi w Unii Europejskiej, była tzw. rezerwa wykonania. Jest również pytanie do pana ministra, na jakim poziomie rezerwa programowania będzie w tym okresie programowania? W poprzednich latach była na poziomie 6%. Po ocenie, po półmetku okresu programowania, jeżeli województwa wywiązywały się z realizacji programów, dobrze je wdrażały, ta rezerwa im się należała. Tak naprawdę te kwoty były od razu określone proporcjonalnie dla każdego województwa. Na jakim poziomie ta rezerwa będzie w tej chwili funkcjonowała?

Samorządy są zaniepokojone tym, że te pieniądze mogą być rozdzielone bez żadnego trybu. Bez żadnych rzetelnych negocjacji. Szanowni państwo, bo te negocjacje – chcę

to państwu bardzo wyraźnie powiedzieć i mówię to na podstawie rozmów z kilkoma marszałkami województw – nie są żadnymi negocjacjami. Konsultacje nie są żadnymi konsultacjami. Jest prezentacja ministerstwa. Marszałek ma prawo zabrać głos i przekazać swoje uwagi. I koniec. Na tym się kończy. Tak naprawdę nie ma żadnych konstruktywnych ustaleń czy konkluzji z tych spotkań. To nie są negocjacje. To nie są konsultacje. Jako marszałek negocjowałem z polskim rządem dwa programy operacyjne. To były tygodnie żmudnych negocjacji. Żmudnych rozmów i przekazywania argumentów. Na końcu rodziły się te programy operacyjne w swoim kształcie, zarówno merytorycznym, jak i finansowym. Dlaczego dzisiaj takich rozmów i takich konsultacji nie ma?

Szanowni państwo, na koniec chcę powiedzieć, że polscy samorządowcy w ubiegłym tygodniu skierowali list otwarty do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Kilkuset samorządowców podpisało się pod tym listem. Jest w nim pięć punktów. Szybciutko odczytam trzy moim zdaniem najważniejsze, z którymi zwracają się do premiera. Być może pan minister będzie mógł się do tego odnieść. Samorządowcy postulują czy mają nadzieję na natychmiastową ratyfikację decyzji Rady Europejskiej dotyczącej Funduszu Odbudowy, co umożliwi uruchomienie ok. 60 mld euro dla polskiej gospodarki. Po drugie, chcą poszerzenia dialogu dotyczącego funduszy Unii Europejskiej w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, szczególnie w zakresie kształtowania listy projektów w ramach „Krajowego planu odbudowy". Po trzecie, żądają zapewnienia uczciwego i transparentnego procesu kształtowania alokacji dla regionalnych programów operacyjnych, ponieważ podstawą wstępnego podziału nie był konkretny algorytm, ale perspektywa negocjacji odłożonych 7,1 mld euro z deklarowanej czterdziestoprocentowej puli dla regionów budzi obawy co do rzeczywistych intencji strony rządowej. Ten list jest skierowany do premiera rządu RP. Jak powiedziałem, podpisało go kilkuset polskich samorządowców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Chcę poinformować, że wnioskodawcy wykorzystali 20 minut. Teraz głos oddaję panu ministrowi Waldemarowi Budzie. Panie ministrze, zapraszam do zabrania głosu – 20 minut, jeżeli można prosić.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękuję za możliwość spotkania i podyskutowania o nowej perspektywie finansowej na lata 2021–2027. Państwo w większości uczestniczyli w konsultacjach – przynajmniej ci z państwa, którzy zabierali głos – więc jest pytanie, czy mam też pokrótce opowiedzieć o samej umowie partnerstwa. Być może przybliżę ją w kilku zdaniach. Umowa partnerstwa to taki dokument strategiczny, który określa główne kierunki interwencji. Będzie przedmiotem umowy między rządem a Komisją Europejską. Między krajem członkowskim – Polską – a Unią Europejską. Będzie przyjęta przez Radę Ministrów, a później będzie mandatem negocjacyjnym do rozmowy z komisją.

Umowa zawiera podstawowe dane strategiczne dysponowania środkami z polityki spójności oraz z nowo tworzonego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Znamy łączne kwoty – 76 mld euro – które w ramach polityki spójności są w tym komponencie. Znamy również kwoty dotyczące Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. To jest 3,8 mld euro oraz dodatkowe kwoty przesunięte z polityki spójności. To jest jeszcze kilkaset milionów euro, co daje łącznie 4,4 mld euro w ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Było tu trochę pomylenia pojęć i wyprzedzania niektórych etapów negocjacji. To wszystko wydaje się skomplikowane, bo rzeczywiście to nie jest proste. Jesteśmy wykonawcami systemu zarządzania środkami i ich wydatkowania, który narzuca nam Komisja Europejska. Musimy się temu podporządkować.

Oczywiście możemy negocjować warunki. Ale pewne mechanizmy, cały harmonogram czy cała agenda tego, jak doprowadzić do absorpcji środków, są wskazywane w rozporządzeniach. One jeszcze mają charakter projektów, ale już na nich pracujemy. Liczymy, że Komisja będzie je szybko finalizowała, bo to też uzależnia nasze prace i troszeczkę je spowalnia. Ale w gruncie rzeczy polega to na tym, że w umowie partnerstwa zawarliśmy dane, czyli pokazaliśmy, jak środki będą alokowane z podziałem na przyszłe nie

tyle programy operacyjne, co konkretne interwencje z podziałem na regiony i programy krajowe. Rzeczywiście, jak wskazał pan poseł Sowa, zachowano parytet 40:60, tak jak było wcześniej. Pokazaliśmy – i to jest rzeczywiście różnica – jeśli chodzi o środki regionalne…

Widzę, że największe zainteresowanie państwa budzi ta mniejsza część. Trochę jestem zaskoczony, bo poziom regionalny to 28 mld, a nie było ani słowa na temat 42 mld, które są w ważniejszej części. W każdym razie jeśli chcą państwo rozmawiać o środkach regionalnych, to widzę również taką możliwość, żeby skoncentrować się na tej części. Rzeczywiście pokazaliśmy podział środków na regiony na podstawie metody berlińskiej. Podział wyczerpuje 75% alokacji na regiony. Natomiast zgodnie nie z tym, co wymyśliliśmy, tylko z tym, co wynika z ustawy o prowadzeniu polityki rozwoju – jest tam mowa o takich narzędziach jak kontrakt programowy – kontrakt programowy pozwala przeznaczać konkretne środki na konkretne cele, opisać te cele w kontraktach programowych z zarządami województw. I my tę rezerwę w taki sposób – na podstawie ustawy – zamierzamy wykorzystać.

Jeżeli ktoś mówi, że doprowadzono do jakiejś nienormatywnej sytuacji, która nie ma podstawy w przepisach prawnych, to ta możliwość nie jest żadnym zaskoczeniem i możemy z niej skorzystać. Teraz wpadłem na pomysł, że sprawdzę, kto głosował za nowelizacją ustawy, która wprowadzała taką możliwość. Jak sądzę, pan poseł Sowa też głosował i poparł zmiany w tej ustawie. Ale zweryfikuję to i przedstawię państwu na następnym posiedzeniu Komisji.

Oczywiście zarówno środki na regiony w podstawowej alokacji, jak i z rezerwy w zasadzie nie mają żadnej uznaniowości. Zawsze trzeba rozróżniać dwie rzeczy – stan wiedzy od jakichś zarzutów. Jak się czegoś nie wie, nie można mówić, że to jest źle. Trzeba po prostu pytać. A państwo wyszli z zarzutami, nie chcąc wysłuchać, jak to dokładnie jest, więc proponowałbym taką kolejność dyskusji. Po pierwsze, mamy duże dysproporcje w środkach na poszczególne regiony w porównaniu z poprzednią perspektywą. To jest zauważalne. Widzieliśmy projekt umowy partnerstwa. Ale to nie wynika w żaden sposób z jakiejś dowolnej manipulacji. Wynika to z tego, że w Polsce mamy coraz większą rozbieżność, jeśli chodzi o kryteria regionów podziału statystycznego unii, które są brane pod uwagę przy wycenianiu całej polityki spójności.

I tak mamy dwa regiony przejściowe, które znalazły się w zupełnie nowej sytuacji. Rzeczywiście mają one znacząco zmniejszone alokacje z tego powodu, że są regionami, których PKB przekroczyło 75%. To jest informacja, która automatycznie rzutuje na ich alokacje. Jest też wydzielona Warszawa pod tę perspektywę i to z udziałem marszałka województwa mazowieckiego, więc jeżeli mają tu państwo jakieś powody do oburzenia, to również w kierunku pana marszałka Struzika. Rzecz w tym, że statystycznie wydzielono z regionu mazowieckiego Warszawę i dziewięć powiatów, po to żeby – jak można powiedzieć – nie zawyżały średniej. Żeby nie zawyżały obrazu rozwoju całego województwa mazowieckiego, ponieważ sam ten region z tymi powiatami znacznie przekracza średnią Unii Europejskiej, jeśli chodzi o PKB, podczas gdy cale mazowieckie jest dużo poniżej średniej. Te regiony są niewspółmiernie gorzej rozwinięte, jeśli chodzi o PKB per capita, w stosunku do średniej europejskiej.

W związku z tym mamy do czynienia z takim zróżnicowaniem, które wpływa na alokację na regiony. Szanowni państwo, mamy ambicję, żeby te automatyczne dysproporcje, które pojawiły się przy pierwszej alokacji, próbować niwelować w rozstrzygnięciu podziału tej rezerwy programowej, która niebawem nastąpi. Muszą państwo mieć świadomość, że dzisiaj jesteśmy pierwszy dzień po konsultacjach. Wczoraj zakończyły się konsultacje. Teraz robimy ewaluację tego, co do nas spłynęło z różnych regionów, ale też od partnerów społecznych, gospodarczych i od samorządów. Analizujemy tę sytuację. Podsumujemy projekt umowy partnerstwa i część tych uwag będziemy również uwzględniali. Dopiero teraz, w tym momencie będziemy rozpoczynali negocjowanie kontraktów programowych z udziałem marszałków województw. Dopiero teraz zaczyna się rozmowa na ten temat.

Rozumiem, że państwo posłowie, w tym pan Sowa, nie słyszeli o tym, żeby trwały negocjacje albo uważają, że są prowadzone źle. Panie pośle, one jeszcze nie są prowa-

dzone. Jeszcze ich nie ma. W tym tygodniu przygotujemy zaproszenia do negocjacji dla poszczególnych marszałków. Sukcesywnie będziemy z nimi odbywać rundy spotkań i negocjować. One się jeszcze nie zaczęły, więc jeżeli ma pan informacje o tym, że są źle prowadzone, to chyba chodzi o jakieś inne negocjacje, bo my takich nie prowadzimy. To jest informacja, którą należy sprostować. Pan poseł Protas również się w tej sprawie mylił. W tym momencie nie ma jeszcze takich negocjacji.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o fasadowe konsultacje, jestem w ministerstwie stosunkowo niedługo. W czerwcu będą dwa lata. Ale muszę powiedzieć, że tak przekonsultowanego dokumentu jak umowa partnerstwa nie spotkałem. Ta umowa była konsultowana indywidualnie w regionach. Nie spotkałem takich konsultacji, tak szeroko prowadzonych. Jeśli pan Sowa, mając swoje doświadczenia, widział tak szeroką konsultację jakiegokolwiek dokumentu, to zachęcam do wymienienia się z nami doświadczeniami, bo jak takiego nie znam. Jestem zbudowany tym, że tak szeroko i transparentnie poszliśmy w konsultowaniu tej umowy. Powiem państwu, że plan był w ogóle szerszy. Planowaliśmy, żeby odwiedzić każdy region z tą umową.

Ale oczywiście pandemia nam to uniemożliwiła, więc robiliśmy to online, ale dla każdego regionu osobno, z udziałem marszałka i zarządu. To jest istotne. To nie był monolog przedstawienia umowy partnerstwa. W każdej agendzie takiej konsultacji regionalnej występował zarząd i marszałek, który przedstawiał swoje uwagi do umowy partnerstwa. Pan Sowa jest z województwa małopolskiego, więc zachęcam do kontaktu z marszałkiem Kozłowskim i zapytania go, w jaki sposób uczestniczył w tych konsultacjach. Czy mógł w nich uczestniczyć. Czy one były wystarczające do rozmawiania na temat Małopolski czy rotacji małopolskiej. Czy mógł zadać wszelkie pytania. Czy miał nieograniczony czas na wszelkie wystąpienia. Czy wszyscy, którzy się zalogowali, mogli zadać pytania. I czy wszyscy uzyskali odpowiedzi.

Panie marszałku, panie pośle, mam wielką prośbę, żeby w tej bardzo merytorycznej materii, jaką są środki europejskie, ale też w bardzo skomplikowanej materii nie wykorzystywać niewiedzy. Marszałek ma trochę większą wiedzę niż średnio orientujący się zainteresowany tą sprawą. Był pan kiedyś marszałkiem i doskonale pan wie o rzeczach, o których pan mówi. Ale wprowadza pan w błąd tych ludzi, którzy tego wszystkiego nie wiedzą. Mam do pana taką gorącą prośbę, bo któryś raz z kolei wypowiada się pan w ten sposób, że dla osoby niezorientowanej brzmi to całkiem poważnie i mądrze. Ale z pana punktu widzenia i ludzi, którzy trochę bardziej się na tym znają, jako były marszałek w wielu miejscach się pan po prostu ośmiesza.

Doskonale pan wie, jak ten proces wygląda. A zadaje pan pytania, jak gdyby dostał pan umowę partnerstwa dwie godziny przed posiedzeniem Komisji, zaczął ją czytać i miał wiele wątpliwości w tej sprawie. Traktujmy się poważnie, bo to są poważne rozmowy o poważnych sprawach. I zadawajmy poważne pytania na miarę tego, jaką mamy wiedzę, bo każdy może mieć większą wiedzę. Natomiast doskonale wiem, że pan Sowa orientuje się w tych sprawach. Wiem, że doskonale wie, na jakim etapie jesteśmy i do czego zmierzamy. I że wynika to dokładnie z rozporządzenia ogólnego w tej sprawie.

Jeśli chodzi o Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, padły tutaj zarzuty, że mamy wskazane trzy regiony. A trzy regiony są tzw. regionami rezerwowymi, które jako państwo członkowskie zgłaszamy do partycypacji w Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. No tak, panie pośle Sowa. Rzeczywiście, Komisja Europejska z udziałem pani komisarz Elżbiety Bieńkowskiej przedstawiła propozycje dotyczące Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, pomijając trzy polskie regiony. Też jestem zaskoczony. Jeżeli pan mógłby zapytać swoją przyjaciółkę partyjną, dlaczego podpisała się pod takim projektem i dlaczego wyszła z takim projektem, znając polską specyfikę, wiedząc, gdzie są regiony górnicze, i wiedząc, które regiony takiej pomocy potrzebują. Dlaczego nie zrobiła tego, tylko podpisała się pod dokumentem i przedstawiła jako Komisja Europejska tego rodzaju projekt w zakresie Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

Szczerze mówiąc, również jestem tym również zaskoczony. Będziemy tę sytuację po pani komisarz prostować. Mam nadzieję, że uda się to zrobić. Będziemy twardo obstawać przy tym, żeby sześć regionów włączyć do tego funduszu. Będziemy walczyć również o to, o co nie zadbano w pana przypadku, jeśli chodzi o Małopolskę. Będziemy próbowali

region oświęcimski również włączyć do Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Jesteśmy bardzo zdeterminowani. Mamy nadzieję naprawić ten błąd. Co do zaproszenia na konsultacje czy teraz na negocjacje kontraktu programowego – każdy z marszałków będzie miał takie zaproszenie osobno, indywidualnie. I takie konsultacje będą prowadzone indywidualnie dla poszczególnych regionów. Nie będzie żadnego zbiorowiska ogólnopolskiego. Znów poświęcimy każdemu regionowi kilka dni. I będziemy transparentnie negocjować zapisy kontraktu programowego. Jest tam wiele zapisów. To nie jest tylko kwestia podziału rezerwy, ale również wiele innych szczegółowych zapisów, które dadzą podstawę do zaprogramowania nowego programu operacyjnego.

Szanowni państwo, nie przedłużając, jestem gotowy odpowiadać na szczegółowe pytania. Po pierwsze, jesteśmy w terminie. Nie ma tutaj żadnego opóźnienia. Po drugie, wszystkie wyliczenia można przepracować na kalkulatorku. Każdy, kto chce, sięgnie do załącznika do umowy partnerstwa, w którym jest pokazany algorytm wyliczenia podstawowej alokacji. Co do sposobu wyliczenia rezerwy programowej, takie wytyczne i nasze priorytety pokażemy, kiedy przystąpimy do pracy. Będzie można przyglądać się projektom, które również będą nam pokazywali marszałkowie.

Mam nadzieję, że na końcu znacząco będą zmniejszone różnice, które wyszły w pierwszej alokacji. W każdym z regionów będziemy próbowali niwelować te różnice wychodzące z algorytmu, za który nie ponosimy odpowiedzialności. To wynika z takich obiektywnych czynników jak PKB na mieszkańca, liczba ludności czy wyludnienie. To są czynniki GUS. W tego rodzaju rzeczy – co oczywiste – nie możemy ingerować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy chce zabrać głos pan poseł Marek Sowa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, trochę ubolewam nad tym, że informacja ministra była na takim poziomie, na jakim była. Szczerze powiedziawszy, wydaje mi się, że jedyne prawdziwe zdanie, które pan minister powiedział, jest takie, że to nie jest takie proste, że można tego nie zrozumieć. Na swoim przykładzie pokazał to bardzo dobitnie. Nie będę się w żaden sposób mieszał w wycieczki personalne, bo zabiorę głos jako poseł z Małopolski i będę mówił o kwestiach regionalnych. Ale żałuję, że pan minister nie przedstawił kryteriów. A właściwie powiedział, że programy regionalne, te 75% środków, zostały podzielone na podstawie metody berlińskiej. Czy dobrze usłyszałem? Czy mogę dostać potwierdzenie od pana ministra?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Nie, źle pan usłyszał, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Myślę, że wszyscy tak usłyszeli, bo tak pan powiedział. Chciałem właśnie powiedzieć, że to jest nieprawda. Metodologia berlińska absolutnie nie została zastosowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, następny – po kolei – zgłaszał się pan poseł Krzysztof Piątkowski. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panowie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, pan minister bardzo dużo mówił o konsultacjach społecznych. To znaczy czasami mówił, że ich nie było, i spierał się z panem posłem Sową, kiedy ten oceniał jakość tych negocjacji i mówił, że była skandaliczna. Głosy z samorządów od osób uczestniczących i informacje, którymi dysponujemy, świadczą o tym, że one nawet nie zasługują na to, żeby mówić, że były skandaliczne. Dzisiaj nie byłoby tylu wątpliwości, gdyby w czasie tych spotkań pana ministra i innych urzędników mogli uczestniczyć samorządowcy, gdyby mogli zadawać pytania w sposób swobodny.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Wszyscy mogli uczestniczyć, panie pośle. Pan też mógł, gdyby pan tylko zechciał. Ale nie był pan zainteresowany.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Czy pan minister może mówić w każdym momencie, panie przewodniczący? Może przerywać?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę uprzejmie, panie pośle. Proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Mam przed sobą agendę spotkania w ramach konsultacji umowy partnerstwa, które odbyło się w Łodzi. Ono formalnie miało trwać trzy godziny. Rejestracja uczestników, otwarcie spotkania, wypowiadał się moderator. W drugim punkcie było również otwarcie spotkania, wypowiadał się przedstawiciel ministra. Potem była prezentacja filmu, prezentacja na temat umowy partnerstwa, przerwa, prezentacja urzędu marszałkowskiego, dyskusja i podsumowanie spotkania, zamknięcie spotkania. Ile czasu pan minister przeznaczył na dyskusję? Pół godziny. Na ile wybranych losowo przez moderatora pytań można było udzielić odpowiedzi? Na kilka. W ilu przypadkach było tak – mam nadzieję, że pan poseł, pan minister mi nie przerwie, tylko odpowie potem – że państwo znali te pytania wcześniej i odpowiadali z kartki? Gdzie jest prawdziwa konsultacja, prawdziwa rozmowa?

Dzisiaj zaczął pan spotkanie z nami od tego, że się pan cieszy i dziękuje, że się spotkaliśmy i wyraziliśmy chęć podyskutowania. Tu nie chodzi o chęć podyskutowania. Tu chodzi o poważną rozmowę na temat ogromnych pieniędzy, które mają do nas trafić i być wydane na potrzeby polskich samorządów. Nie nazywałbym tych konsultacji konsultacjami społecznymi. Z całą pewnością one są skandaliczne. Wyrażam swój pogląd nie tylko w imieniu własnym, ale również dziesiątków…

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szkoda, że pan w tym nie uczestniczył, panie pośle. Bardzo szkoda.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Chcę też zadać pytanie, które chcieli zadać samorządowcy. Chcieli zapytać o sposób rozdysponowania dodatkowych środków w ramach kontraktów programowych. Mówią, że jest on nieczytelny i nieprzejrzysty. Czy będą opracowane kryteria dla projektów wpisanych do kontraktu programowego? Czy zostaną rozdysponowane tak jak środki Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych? Mówił pan, że na żadnym etapie nie będzie uznaniowości. Tak samo oceniał pan pracę Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Było osiem i pół sekundy na analizę jednego projektu. Jeden z członków komisji ocenił już 10 tys. projektów w ciągu sześciu minut. Komisja, która została powołana, w gruncie rzeczy nie zebrała się. Nie ma żadnych dokumentów. W odpowiedzi na analogiczne pytania pana ministerstwo odpowiada, że nie ma obowiązku uzasadniania tych projektów, więc w zasadzie nie wiadomo, dlaczego te projekty zostały wybrane, a inne nie zostały wybrane.

Jeżeli to doświadczenie jest definicją tego, co nazywa pan, że to nie jest uznaniowością, to gratuluję poczucia humoru, panie ministrze. Samorządowcy mają podstawy do tego, żeby się obawiać, w jaki sposób podzielicie te środki, bo już pokazaliście, co potraficie. Pokazaliście już i potwierdził to raport, że 80% – mówię teraz o drugiej transzy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – środków trafiło do tych samorządów, w których rządzą koledzy partyjni, a tylko 14% do gmin zarządzanych przez samorządowców wybranych z partii, które dzisiaj na przykład w Senacie tworzą opozycję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca. Minęło pięć minut.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Samorządowcy chcieli zadać jeszcze wiele pytań. Nie zadali ich. Liczę na to, że kolejne konsultacje, które pan zapowiada, dadzą odpowiedź. Że to nie będzie tylko rozmowa

między panem ministrem lub innym ministrem a kolegami partyjnymi. Że pozwolicie zadać pytania i udzielicie odpowiedzi na pytania samorządowców. Ludzi, którzy znają potrzeby swoich obywateli i na co dzień z nimi rozmawiają. Ta rozmowa jest najważniejsza. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o głos panią Paulinę Hennig-Kloskę, Polska 2050. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, zaczynając w podobnym duchu, w jakim pan udzielił nam informacji, mogę powiedzieć, że umowa partnerstwa to nie umowa koalicyjna. Nie dzielicie tam wpływów w spółkach Skarbu Państwa. Wypadałoby jednak zachować pewien poziom transparentności i pokazać Polakom, jak będą rozdysponowane środki i na jakich zasadach będzie dokonany ich podział. W gruncie rzeczy jeżeli spojrzeć na cały problem, który wytworzył się wokół umowy partnerstwa, nie sposób nie zauważyć, że właśnie brakuje transparentności i jasnych warunków podziału, przedstawienia algorytmu zaraz na starcie tego podziału, a także wag poszczególnych uwzględnianych kryteriów. To rozwiałoby większość wątpliwości i nie musielibyśmy odbywać kolejnych posiedzeń podkomisji do spraw monitorowania wydatkowania środków unijnych czy dzisiejszego posiedzenia, gdyby samorządowcy nie mieli tych wątpliwości, które mają.

W gruncie rzeczy jest tak, że już na poziomie konsultacji powiedzieliście, że algorytmu nie ma, że nie zostanie przedstawiony. Później mieliśmy posiedzenie podkomisji do spraw monitorowania wydatkowania środków unijnych. Pani minister również nie potrafiła nam przedstawić zasad podziału tych środków. Dzisiaj powiedział pan najpierw, że podstawą był model berliński, ale zaraz potem się pan z tego wycofał, choć wszyscy jednoznacznie to usłyszeliśmy. To jest właśnie największy problem. Jesteśmy w niezwykle ważnym procesie podziału środków na kolejne lata. Środków, które służą do rozwoju regionów, do rozwiązywania ważnych spraw obywateli, na które pieniędzy nie możemy wygospodarować z budżetów krajowych z różnych powodów. Regiony bardzo na te środki liczą, żeby móc się dalej rozwijać, zwłaszcza w tych trudnych czasach, kiedy trzeba będzie się odbić od kryzysu. Od czasów po kryzysie gospodarczym i po kryzysie epidemiologicznym.

Jeśli pan minister nie rozumie, co tak naprawdę te wątpliwości powoduje, wystarczy spojrzeć na to, co robiliście wcześniej ze środkami publicznymi. Panie ministrze, to wy upolityczniliście rozdział publicznych pieniędzy w Polsce już na etapie kampanii wyborczej, jeżdżąc z plastikowymi tabliczkami po regionach i wręczając pieniądze publiczne samorządowcom – jak swoje własne. To wy je potem upolityczniliście na poziomie rozdziału środków w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Po prostu w naturalny sposób samorządowcy obawiają się dzisiaj bardzo podobnego podejścia do podziału środków w ramach umowy partnerstwa czy Funduszu Odbudowy.

Niezwykle ważny obszar, w którym – jak uważam – próbuje pan dzisiaj zepchnąć odpowiedzialność daleko od rządu, to Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Panie ministrze, zadam panu jedno pytanie. Co rząd zrobił, żeby Polska na ten niezwykle ważny cel, na transformację energetyczną i na walkę ze zmianami klimatu, a co za tym idzie, na uporządkowanie kwestii środowiskowych – żeby pomóc regionom wpisać się w ten proces? Pamiętam, jak przebiegał ten proces w Wielkopolsce. W zasadzie fakt, że Wielkopolska wschodnia jest dzisiaj wpisana do platformy powęglowej i może skorzystać z funduszu transformacji energetycznej Just Transition Fund, jest następstwem tylko i wyłącznie zabiegów właśnie samorządowców z tego regionu.

Gdyby nie inicjatywa podjęta oddolnie, po prostu tych środków nie mielibyśmy w Wielkopolsce. Dzisiaj mamy taką sytuację, że trzy regiony, które chciały skorzystać z tych środków, nie zostały dopisane do funduszu, nie zostały wpisane do platformy powęglowej, a to z kolei sprawiło, że w zasadzie rozdział środków dla Polski jest mniejszy. Gdybyśmy mieli wpisanych sześć regionów na etapie dzielenia środków pomiędzy regiony węglowe, najprawdopodobniej Polska mogłaby mieć większy udział w całości puli

środków przeznaczonych dla regionów powęglowych. A dzisiaj dzielimy środki finansowe przyznane dla trzech regionów pomiędzy sześć regionów. Pomiędzy sześć naszych krajowych województw, bo mamy trzy, które biorą udział i partycypują w rozdziale środków. Natomiast na etapie negocjacji nie były uwzględniane.

I podstawowe pytanie. Co rząd zrobił, żeby przed tym, zanim usiedliście do negocjacji na poziomie Komisji Europejskiej, wszystkie sześć regionów było wpisanych do platformy powęglowej? Bardzo chciałabym to usłyszeć, bo na etapie wpisywania Wielkopolski nie usłyszałam nic. A – jak powiedziałam – to są niezwykle ważne sprawy. Regiony czekają na te środki. Musimy przetransformować gospodarkę na niskoemisyjną. Musimy znaleźć nowe źródła energii. I musimy zadbać o ludzi. A rząd na przykład dla subregionu konińskiego do dziś nie przygotował żadnego programu kompensacyjnego. Regiony są skazane na ten problem i muszą sobie z nim radzić same. I pytanie w tym obszarze. Czy w ogóle w jakikolwiek sposób rząd chce się dołożyć?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, minęło pięć minut. Proszę kończyć.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Już kończę, panie przewodniczący.

Chciałam zapytać o jeszcze jedną rzecz, ale pan przewodniczący wybił mnie z rytmu. O ten algorytm. Czy w końcu go poznamy? Siedzimy już na trzecim posiedzeniu i dyskutujemy o tym algorytmie. Na ostatnim posiedzeniu podkomisji pani minister obiecała, że wszystkim posłom uczestniczącym w posiedzeniu podkomisji do spraw monitorowania wydatkowania środków unijnych wyśle ten algorytm na mejle. Wciąż go nie dostaliśmy. Czas przestać mówić, że to model berliński, że taki, że inny. Po prostu nam go pokażcie. Pokażcie go regionom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili o głos prosił pan poseł Dariusz Wieczorek z Lewicy. Panie pośle, proszę uprzejmie.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, przyznam szczerze, że wysłuchałem pana wypowiedzi i byłem bardzo zadowolony z tego, co pan powiedział w ostatnim zdaniu, a mianowicie z tego, że teraz będą państwo brali pod uwagę i strategię, i dokumenty rządowe. W dyskusjach i negocjacjach to będzie najistotniejsze. I to wszystko jest przed nami. I bardzo dobrze. Myślę, że tutaj dopytujemy się o cały algorytm. O to, na jakiej podstawie wstępnie dokonano podziału tych środków. Proszę się temu nie dziwić. Przypomnę, jak były dzielone te słynne środki finansowe na inwestycje w gminach. W pierwszej transzy 6 mld zł podzieliliście zgodnie z algorytmem i nikt właściwie nie krzyczał. Nikt nie miał zastrzeżeń, jeżeli chodzi o samorządy. W drugiej już zaczęliście kombinować. Zrobiliście konkursy i dzieliliście środki po uważaniu. Tu już pojawiły się problemy, więc apeluję, żeby był ten algorytm.

Ale chcę panu ministrowi zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jest program „Polska wschodnia", który funkcjonuje od wielu lat. Jest w nim kwota 2,5 mld euro. Chcę zwrócić panu ministrowi uwagę, że również na zachodzie są takie gminy i województwa jak na wschodzie. To wynika z waszych analiz. W związku z tym zwracam uwagę na to, że jeżeli chodzi o obszary zagrożone trwałą marginalizacją, to tego pewnie nie widać, ale to jest na mapce z waszych dokumentów – to jest Polska wschodnia i Polska zachodnia. Wiem, że naszym jedynym minusem jest to, że niestety nie głosujemy na PiS. Ale jeżeli ma być uczciwie, to również na podstawie tych badań powinniście się zastanowić, jak dystrybuować te środki.

Jeżeli chodzi o dane, które są w waszych dokumentach rządowych, czyli o obszary strategicznej interwencji państwa, Pomorze Zachodnie jest czwarte w Polsce pod względem odsetka gmin zagrożonych trwałą marginalizacją. Pomorze Zachodnie jest trzecie w Polsce pod względem odsetka powierzchni gmin zagrożonych trwałą marginalizacją. Pomorze Zachodnie jest czwarte w Polsce pod względem odsetka ludności w gminach zagrożonych trwałą marginalizacją. Tak to wygląda. To tereny rolnicze, tereny po PGR.

Naprawdę potrzebujemy tam pomocy, żeby nasi ludzie nie byli wykluczeni. Potrzebujemy programu dla Polski zachodniej. I apeluję o to, żeby nie patrzeć, kto na kogo głosuje, tylko podejmować decyzje na podstawie dokumentów i danych statystycznych, którymi dysponujecie.

Moje pytanie jest bardzo krótkie i proste. Jeżeli chodzi o dokumenty rządowe, na przykład o „Krajową strategię rozwoju regionalnego do 2030 r.” – czy ona będzie uwzględniona w podziale tych środków? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bożena Żelazowska. Przygotuje się poseł Jacek Protas. Proszę bardzo.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, panie ministrze, był pan łaskaw wspomnieć o regionie warszawskim stołecznym w nowej perspektywie finansowej. Był pan również łaskaw wspomnieć, że to z winy marszałka Adama Struzika ten region nie dostanie wystarczających środków w ramach regionalnego programu operacyjnego. Chyba jego wina jest tylko taka, że nie należy do partii PiS. Natomiast w nowej perspektywie finansowej region warszawski stołeczny stanowi Warszawa i dziewięć okalających ją powiatów – otwocki, pruszkowski, miński, piaseczyński, warszawski zachodni, wołomiński, nowodworski, legionowski i grodziski. Wymieniłam je specjalnie dlatego, że są to powiaty bardzo mocno zróżnicowane pod względem rozwoju. Mają one otrzymać o 90% mniej środków na zadania realizowane w ramach regionalnego programu operacyjnego. Wiemy, że są to środki, które mogą być przeznaczone na rozwój samorządów, środki dla przedsiębiorców, środki na rozwój nowych technologii, na odnowę zabytków, na kulturę, na rozwój trans rowerowych, na modernizację placówek ochrony zdrowia.

Taki podział pozbawia samorządy regionu podwarszawskiego możliwości realizacji kluczowych projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jednocześnie rząd zostawia sobie rezerwę w wysokości 25%. Jest pytanie. W jaki sposób ta rezerwa zostanie podzielona? Mam również inne pytania do pana ministra. Bardzo prosiłabym o szczegółową odpowiedź, jeżeli nie dzisiaj, to proszę uprzejmie na piśmie. Czym podyktowana została decyzja o wyłączeniu regionu warszawskiego stołecznego z regionalnego programu operacyjnego województwa mazowieckiego na lata 2021–2027? Jakie przesłanki jej towarzyszyły? Czy przeprowadzono analizy uzasadniające powyższą decyzję? Jeśli tak, to zwracam się z prośbą o udostępnienie tych opracowań. Czy przeprowadzono w tej sprawie jakiekolwiek konsultacje z interesariuszami regionu warszawskiego stołecznego? Czy Komisja Europejska zajęła stanowisko w sprawie decyzji o wyłączeniu regionu warszawskiego stołecznego ze wsparcia w ramach programu regionalnego i alokowania środków dla województwa w programach krajowych? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jacek Protas. Proszę uprzejmie.

Poseł Jacek Protas (KO):

Panie ministrze, szanowni państwo, w związku z tym, że rzeczywiście w końcu nie wiem, jaka metodologia została zastosowana przy wstępnym podziale środków na regionalne programy operacyjne, prosiłbym – i to podaję do protokołu – pana ministra o informację na piśmie o tym, jaką metodologię zastosowano przy wstępnym podziale środków. Natomiast, szanowny panie ministrze, sam pan powiedział, że pana praca w ministerstwie trwa dwa lata. Mówi pan również, że nigdy nie było tak dobrze prowadzonych konsultacji w sprawie umowy partnerstwa czy środków, które będą przeznaczone na regionalne programy operacyjne…

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Innych dokumentów.

Poseł Jacek Protas (KO):

…więc odpowiadam panu, panie ministrze, że przez dziewięć lat byłem marszałkiem województwa i nigdy dokumenty nie były konsultowane tak słabo jak w tym roku czy

w ubiegłym roku. I o tych tzw. konsultacjach pewnie powie panu też prezes związku województw Olgierd Geblewicz, który chce zabrać głos. Konsultacje to również uzgodnienia. To również możliwość czy potrzeba zmian w proponowanym dokumencie w trakcie rozmów. Na tym polegają czy polegały wcześniej konsultacje, uzgodnienia i rozmowy. Tak że ten dokument wykuwał się podczas prowadzonych rozmów. Nie było tak, że powstał, odbyło się szesnaście spotkań regionalnych i sprawa była załatwiona. Tak nigdy nie było, panie ministrze. Chcę panu powiedzieć, żeby pan się tym nie chełpił i nie chwalił.

Panie ministrze, jeżeli rzeczywiście zostało zapisane w ustawie, że będzie również pewna rezerwa czy część środków, które będą rozdzielone na kontrakty programowe, to powiem panu tak. Oczywiście to może i powinno funkcjonować. Ale środki czy koperty regionalne powinny być określone. Natomiast jeżeli zapisali sobie państwo możliwość bezpośredniego wpływu na część środków, które trafią do regionów, i to, na co te środki zostaną skierowane, to potrafię to zrozumieć. Natomiast czymś innym jest ilość środków finansowych. Apeluję o to, żeby przyjęli państwo jasno określony algorytm i kryteria podziału środków na poszczególne regiony. Jeżeli chcecie sobie zarezerwować do negocjacji pewną pulę środków po to, żeby mieć bezpośredni wpływ na ich przeznaczenie, zróbcie to. Ale jest bardzo duża obawa samorządowców, że te 25% środków – ponad 7 mld zł – będzie rozdzielone podobnie jak w Rządowym Programie Inwestycji Lokalnych, czyli bez kryteriów.

Wiemy to dokładnie. Byliśmy na kontroli. Pytaliśmy o dokumenty itd. Nie było żadnych kryteriów. Nie było żadnych procedur. Jak powiedział kolega, komisja w ogóle się nie zebrała. I to są fakty. To są fakty niepodważalne. Zresztą nie ukrywam, że powiadomiliśmy o tym również prokuraturę, bo tak być nie może. Przede wszystkim transparentność, panie ministrze. I apeluję o to, żebyście jeszcze raz zweryfikowali swoje podejście. Żebyście pokazali algorytm podziału środków. Żebyście zgodnie z tym algorytmem przeznaczyli 90% czy 95% środków na poszczególne regiony, a potem, już w czasie negocjacji nad kształtem regionalnego programu operacyjnego zrodzą się również zapisy czy pomysły na program regionalny czy kontrakt regionalny, który chcecie zawrzeć za te 25%. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Katarzyna Kretkowska, z którą mamy połączenie. Przygotuje się pani poseł Monika Falej. Proszę uprzejmie.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Dzień dobry. Panie przewodniczący, witam wszystkich państwa, kolegów i koleżanki z Komisji Finansów Publicznych oraz z komisji samorządowej. Chciałam zwrócić się do ministerstwa w imieniu Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego, a także w imieniu wielkopolskich pracodawców, ponad 200 przedsiębiorców, którzy zatrudniają ponad 22 tys. pracowników i pracowniczek. Wszyscy zwracamy się do ministerstwa w jednej sprawie, a mianowicie w sprawie przydziału niedoszacowanych środków na regionalny program operacyjny dla województwa wielkopolskiego na kolejnych sześć lat, na lata 2021–2027. Zdajemy sobie sprawę z tego, że województwo wielkopolskie pod względem rozwoju wyprzedza większość innych regionów czy pozostałe regiony Polski, może poza regionem warszawskim i dolnośląskim. Proporcjonalny podział środków musi to uwzględniać. Niemniej jednak zaproponowany przydział środków dla Wielkopolski jest najniższy ze wszystkich regionów oprócz dolnośląskiego. Jest trzykrotnie niższy niż dla innych regionów. Jest nieproporcjonalnie niższy.

Przyłączam się do głosów przedmówców, którzy apelują o to, żebyśmy poznali dokładny algorytm – o ile on w ogóle istnieje – takiego a nie innego przydziału środków. Środki na kolejny okres, tj. na lata 2021–2027, są – jak powiedziałam – nieproporcjonalnie niskie dla województwa wielkopolskiego. A województwo wielkopolskie, jak żaden region, nie doznaje równomiernego rozwoju. Wymagane są fundusze na wyrównywanie dysproporcji i na planowane przedsięwzięcia i inwestycje. Sytuacja, z którą mamy w tej chwili do czynienia, jest sytuacją alarmującą. Środki, które zostały zaproponowane, stanowią w przeliczeniu 309 euro na mieszkańca. Jak powiedziałam, są trzykrotnie niższe niż środki dla takich regionów jak podlaskie, świętokrzyskie czy warmińsko-mazurskie.

W poprzednim okresie, w latach 2014–2020, województwo wielkopolskie otrzymało 2,45 mld euro. Natomiast w tej chwili jest proponowana kwota 1,07 mld euro. Podobny przydział został zaproponowany województwu dolnośląskiemu. Ale po wizycie ministra Dworczyka na Dolnym Śląsku pojawiły się informacje, zapowiedzi czy obietnice, że to województwo otrzyma 1 mld zł więcej. Zatem przyłączam się do głosu mojego kolegi klubowego, pana Dariusza Wieczorka, który zwraca uwagę na to, że niezależnie od tego, kto rządzi danym województwem – akurat w przypadku Wielkopolski jest to Platforma Obywatelska i PSL – przedsiębiorcy, pracownicy i pracodawcy powinni być traktowani równo. Województwo wielkopolskie także zamieszkują osoby, które głosowały na PiS.

Ale teraz mówię to żartem, ponieważ kryterium polityczne w ogóle nie powinno być brane pod uwagę przy rozdziale środków unijnych. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Wielkopolskiego Zespołu Parlamentarnego. Ten zespół grupuje parlamentarzystów i parlamentarzystki z wszystkich klubów politycznych w Sejmie. Wszyscy posłowie, także posłowie PiS, zwrócili się do ministerstwa o to, żeby przy podziale tych ponad 7 mld zł, które jeszcze zostały do rozdzielenia, województwo wielkopolskie otrzymało co najmniej 1 mld zł jako środki brakujące w stosunku do tego, co powinno otrzymać, gdyby ten przydział był proporcjonalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Monika Falej, z którą też łączymy się przez media elektroniczne. Przygotuje się pani poseł Anna Milczanowska.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, panie ministrze. Przytoczę pana słowa, które pan dzisiaj do nas skierował: traktujmy się poważnie. Mam bardzo gorący apel, żeby region warmińsko-mazurski i Powiśle potraktować bardzo poważnie, ponieważ z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych otrzymaliśmy rażąco niskie wsparcie. Na województwo warmińsko-mazurskie jest to 132 mln zł, a województwo podkarpackie ma przyznane 452 mln zł. Województwo warmińsko-mazurskie, największy wśród regionów o podobnym poziomie rozwoju i redukcji środków na nowy regionalny program operacyjny, ma redukcję o 29%. Dla nas oznacza to utratę 500 mln euro. Dla regionu, który naprawdę wymaga dużego wsparcia.

I to, co jest też bardzo ważne. Tak naprawdę sprawiedliwa transformacja powinna nas szczególnie dotyczyć, ale na każdym kroku środki są gdzieś obcinane. Ta redukcja jest dla mnie niezrozumiała, a szczególnie dla mieszkanek i mieszkańców Warmii, Mazur i Powiśla. Kolejna rzecz, która nas dotyka, jest taka, że warmińsko-mazurskie gminy turystyczne nie zostały objęte rządowym wsparciem mającym rekompensować straty spowodowane wstrzymaniem ruchu turystycznego. Jak powiedziałam, na każdym kroku ten region jest pomijany. Dlatego bardzo pana proszę, żeby wziął pan sobie własne słowa do serca. Traktujmy się poważnie. Proszę również, żeby pan minister wziął sobie do serca słowa premiera Morawieckiego, że nie będzie Polski A, B ani C. Niestety na Warmii, Mazurach i Powiślu tak się czujemy.

Bardzo pana proszę o informacje o konsultacjach, które pan obecnie przeprowadza. Z jednej strony bardzo bym sobie życzyła informacji dotyczących tego, ile czasu poświęcił pan na ten region, na to województwo. Z kim rzeczywiście pan te konsultacje prowadził – bo twierdzi pan, że takowe były. Czy brały w nich udział organizacje pozarządowe, które do tej pory bardzo czynnie uczestniczyły w takich procesach? Sama wywodzę się z sektora pozarządowego. Niejednokrotnie również uczestniczyłam w takich konsultacjach. Teraz sektor pozarządowy wręcz mówi, że jest pomijany w tych aspektach. I tutaj odniosę się do osoby pana Jacka Protasa, który jako marszałek właśnie zapraszał te organizacje do konsultacji. Pilnował tego, żebyśmy również mieli głos i żebyśmy mogli rozmawiać na ten temat przy podziale środków unijnych. Rzeczywiście życzyłabym sobie takich dyskusji i takich efektów dyskusji, bo bardzo ważne dla naszego regionu było to, że po tych dyskusjach rzeczywiście redukcja środków była zdecydowanie mniejsza niż obecnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosiła pani poseł Anna Milczanowska. Następnie będzie pani Gabriela Lenartowicz, potem Marek Sowa, a potem oddam głos przedstawicielom organizacji samorządowych, którzy też czekają w kolejce. Pani poseł Milczanowska. Proszę uprzejmie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo serdecznie, panie przewodniczący. Szanowni państwo, pada tutaj bardzo dużo słów krytyki. Nie słyszałam całego wystąpienia pana ministra Waldemara Budy, bo miałam dość ważny telefon, ale zapoznałam się mniej więcej z tym, jak wyglądają prace, jeżeli chodzi o sprawy związane z nową perspektywą unijną. Zresztą sami doskonale wiemy, że mamy te opóźnienia nie dlatego, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej o czymś zapomniał, na coś nie zwrócił uwagi, tylko, proszę państwa, jesteśmy w dobie pandemii. Doskonale wiemy, jak wyglądały sprawy i negocjacje w Unii Europejskiej z Radą i Komisją Europejską latem ubiegłego roku. Pan minister wyraźnie zaznaczył, że to my jesteśmy wykonawcami sytemu zarządzania finansami unijnymi, który narzuca nam Komisja Europejska. Nie możemy nic zrobić tak, jak nam się podoba, bez zgody i bez patrzenia na rozporządzenia, które w tym zakresie wydaje Komisja Europejska, więc nie rozumiem, skąd takie przytyki.

Jeszcze porównują państwo sprawy związane z nową perspektywą, z regionalnymi programami operacyjnymi czy z funduszem spójności do spraw związanych z funduszem inwestycji lokalnych. Zresztą doskonale wiecie, że te pieniądze nie zostały zmarnowane, tylko rzeczywiście poszły m.in. do waszych regionów, do waszych powiatów, waszych województw i waszych gmin – które państwo reprezentują – na inwestycje. Na bardzo ważne inwestycje, które trzeba było tam przeprowadzić. Myślę, że wszystko, cokolwiek jest wypracowane w ministerstwie, jest wypracowane zgodnie z prawem. Nie rozumiem waszych wątpliwości i ciągłego oskarżania, że coś jest nie tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pani poseł Gabriela Lenartowicz. Pani poseł, proszę uprzejmie. Przygotuje się Marek Sowa.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz wrócę do Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, do alokacji dla Polski i do wątpliwości, w jakiej ona będzie wysokości. Dzisiaj pan poseł Sowa podniósł to, że wczoraj i przedwczoraj pan minister Naimski mówił, że jednak nie mamy zaakceptowanej, że nie przyjęliśmy decyzji o osiągnięciu neutralności klimatycznej do 2050 r. na poziomie krajowym. Zgadzamy się jedynie na poziom europejski. Czyli w efekcie nie będzie możliwości skorzystania z całej – okrojonej w toku negocjacji po COVID-zie – puli z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Jednak dzisiaj na pytanie zadane dwie godziny temu na posiedzeniu komisji energii i klimatu ten sam minister już odpowiadał wymijająco, że to nie do końca jest tak. Że to jest w trakcie. Chodziło o to, że w trakcie jest uznawanie lub nie poziomu neutralności klimatycznej do 2050 r., a nie poziomu finansowania, który jest oczywistym i już zdecydowanym efektem takich warunków.

Jest tylko pytanie, czy powiedzieliście o tym samorządom, które przygotowują regionalne plany prawdziwej transformacji pomimo tego, że środki będziecie dzielić centralnie. Już raz pytałam, co spowodowało takie decyzje, że to będzie jednak dysponowane centralnie. Była odpowiedź pani wiceminister Jedynak, że to są za duże procedury, że to jest skomplikowane, więc urzędy marszałkowskie nie poradzą sobie z tymi – w gruncie rzeczy niewielkimi – pieniędzmi na sprawiedliwą transformację i na jej zaprogramowanie. I o to chciałabym dopytać. I druga kwestia, najważniejsza. Mam do pana ministra pytanie. Czy państwo w ogóle biorą pod uwagę fakt, że istnieje coś takiego jak rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii, które jednak uzależnia korzystanie z funduszy europejskich od przestrzegania praworządności?

Przecież toczyliście o to wielką batalię. Wewnątrz. U siebie. Ale ten mechanizm uzależnia jednak wypłaty z budżetu Unii Europejskiej od praworządności. A ta prawo-

rządność jest rozumiana tak, że budżet musi być chroniony przed wszelkiego rodzaju nadużyciami finansowymi, korupcją i konfliktami interesów i tym, czy finansowanie jest przejrzyste i nie podlega właśnie korupcji politycznej. Czy bierzecie to pod uwagę? Może być tak, że poukładacie sobie finansowany środkami unijnymi program wyborczy czy program utrzymania władzy, a na koniec może się okazać, że Polki i Polacy nie dostaną z Unii ani grosza, bo to będzie zakwestionowane. Taki sposób dzielenia pieniędzy publicznych i dysponowania nimi, jaki proponujecie, jest podstawowym łamaniem praworządności i przejrzystości finansów publicznych – jednej z najważniejszych zasad, które funkcjonują w państwach prawa. A te państwa prawa tworzą Unię Europejską. A my powoli wykluczamy się z tego kryterium.

Niech się państwo zastanowią, jak z punktu widzenia ochrony budżetu europejskiego przed nadużyciami może to być potraktowane. Tak jak to, co zrobiliście z funduszem inwestycji lokalnych. Przestrzegam przed tym, żeby nie próbować refinansować z Funduszu Odbudowy tych pieniędzy, wydanych de facto na korupcję polityczną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, naprawdę proszę o stosowanie odpowiedniej terminologii przy zabieraniu głosu. O głos prosił pan poseł Marek Sowa. Potem pani Krystyna Skowrońska, która jest w drodze i będzie się łączyć z samochodu. Następnie pani poseł Gabriela Masłowska. A potem już oddam głos przedstawicielom korporacji samorządowych. Proszę bardzo, Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, jestem posłem wybranym w Małopolsce zachodniej. Teraz skupię się wyłącznie na kwestiach, które dotyczą województwa małopolskiego i tego, jak ten region został potraktowany. Oczywiście nie mogę milczeć, kiedy nas okradają. Dlatego ten głos będzie dosyć mocny, bo Małopolska w rządowej propozycji traci 6 mld zł. W obecnym programie operacyjnym mamy 13 mld zł. W tej propozycji, którą przedłożył rząd PiS w styczniu, zaledwie 7 mld zł. To jest dramatyczny spadek. Ale jednocześnie niczym nieuzasadnione gigantyczne dysproporcje. Tak się składa, że pan minister Buda jest z województwa łódzkiego. Województwo łódzkie jest nieco bogatsze od województwa małopolskiego. Ale kiedy przeliczymy środki na jednego mieszkańca, to mieszkańcy województwa łódzkiego w swoim programie mają otrzymać o 46% większą alokację.

Pytam, panie ministrze, w czym gorsi są mieszkańcy województwa małopolskiego od mieszkańców województwa łódzkiego, że zostali tak potraktowani, tak poturbowani przez rząd PiS. Przecież to nie ma żadnego uzasadnienia. To, co pan opowiada, a właściwie czego pan nie mówi, bo pomimo naszego żądania dotyczącego pokazania transparentnych kryteriów i wag pan i pozostali ministrowie tego rządu unikają jak ognia zaprezentowania kryteriów podziału środków. Zdaję sobie sprawę, że nigdy nie będzie szesnastu zachwyconych. Zawsze będą ci, którzy na przyjętych kryteriach wychodzili lepiej i gorzej. A najgorsze, co może się zdarzyć, jest to, że państwo nie chcą udostępnić i podać opinii publicznej kryteriów i wag tego podziału. Przez to mamy taką a nie inną dyskusję.

Oczywiście jako mieszkaniec Małopolski muszę powiedzieć, że to jest absolutnie nieakceptowalna propozycja. Dlatego wczoraj, składając uwagi do umowy partnerstwa, zażądałem wprost zmiany algorytmu tych środków. Czy widziałem w życiu takie konsultacje jak te dotyczące umowy partnerstwa? Muszę państwu powiedzieć, że nigdy takich konsultacji nie widziałem, bo nigdy takich nie było, nawet biorąc poprawkę na to, że mamy okres pandemii, że nie ma normalnych spotkań, że można się logować. Na swoim przykładzie powiem państwu, jak jest. Małopolska była jednym z pierwszych regionów, którym umowa partnerstwa była przedstawiana. Była przedstawiana we wtorek. W poniedziałek chciałem się zarejestrować. Okazało się, że już nie ma miejsc. Minister musiał wyrazić zgodę, żeby dopisać mnie do listy.

Jakie to są konsultacje, w których nie każdy może zabrać głos w sprawie? Nie można było zadać pytań w czasie rzeczywistym. Trzeba było je przesłać na początku. W związku z powyższym nie wiem, na ile tych pytań odpowiedział pan minister, bo nie miał zbyt wiele czasu. O godz. 13:00 powiedział, że musi już wyjść, bo ma inne spotkanie. Tak nie

wygląda poważna rozmowa o finansowaniu rozwoju województwa. Poważna rozmowa polega na tym, że są przedstawiciele organizacji pozarządowych…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie pośle, pięć minut minęło. Naprawdę, proszę.

Poseł Marek Sowa (KO):

Nie, jeszcze chwilę. Tak to nie wygląda. Druga rzecz…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Nie no, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Już kończę. Po pierwsze, wprowadził pan w błąd, obarczając panią komisarz Elżbietę Bieńkowską odpowiedzialnością za nieujęcie trzech województw górniczych czy ich części w Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Fundusz był integralną częścią propozycji nowej komisarz europejskiej, która wraz z komisarzem Wojciechowskim została powołana na ten urząd w listopadzie 2019 r. Jej pierwsze dokumenty są z grudnia 2019 r. Proszę nie być takim małym człowiekiem i nie szukać sobie jakiegoś dziwnego usprawiedliwienia, które nie ma tutaj żadnego uzasadnienia.

I druga rzecz. Dzisiaj to państwo muszą stanąć na głowie, żeby ci, którzy przez wasze zaniedbania nie zostali uwzględnieni w tym funduszu, znaleźli właściwe miejsce. Aby przedsięwzięcia mogły być u nich finansowane właśnie z tych środków. Te zaniedbania musicie po prostu wziąć na własny rachunek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję. Teraz o głos prosiła pani Krystyna Skowrońska. Przygotuje się pani poseł Gabriela Masłowska. Pani poseł Krystyna Skowrońska. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Pan poseł Sowa i pan poseł Protas mają rację. Panie ministrze, nie odpowiedział pan w sprawie algorytmu. Reprezentuję Podkarpacie. Jesteśmy jednym z najbiedniejszych regionów. Ale gdyby padło wyjaśnienie, jak skonstruowany jest algorytm, na pewno można byłoby rozmawiać o tym inaczej. A druga rzecz to wiara w samorządy i rezerwa, którą państwo sobie zostawiają. Wiara w samorządy była, bo w pierwszej perspektywie samorządy wydawały dwadzieścia parę procent. W kolejnej, w ostatniej perspektywie samorządy wydawały 40% środków. Odpowiadały za to samorządy województw, które były koordynatorami polityki regionalnej. W odpowiedzi na te pytania nie musi pan kręcić. Niech pan położy na stół algorytm. Sprawdzimy go. Zobaczymy. A rezerwa uznaniowa to największy skandal, jaki państwo robią w kontekście inwestycji lokalnych. Dlatego ta rozmowa musi być poważna. Kiedy rozmawia się o pieniądzach, rozmawia się poważnie. Kiedy rozmawia się z Polakami, rozmawia się poważnie, a państwo tego nie czynią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo za zwięzłą wypowiedź. Teraz proszę bardzo, pani poseł Gabriela Masłowska. Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie do pana ministra Budy, jeśli mogę. Zaniepokoiła mnie sprawa tych trzech dodatkowych województw. Pan minister powiedział, że nad tą sprawą będziecie ciągle pracować, tak żeby jednak te trzy województwa były objęte Funduszem na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. A to dlatego, że wśród tych trzech województw znalazło się też województwo lubelskie. Wiem, że samorząd województwa lubelskiego bardzo mocno pracuje nad tą strategią i nad formami skorzystania z tych środków. Proszę mi powiedzieć, panie ministrze, na ile jest niebezpieczeństwo, że te trzy województwa jednak nie będą uwzględnione. Mam nadzieję, że rząd poradzi sobie z tymi zaniedbaniami, które są – jak pan powiedział – skutkiem działań pani poseł z opozycji.

I przy okazji, proszę państwa, tak chętnie i często państwo z opozycji szermują takimi stwierdzeniami, że oto są jakieś dziwne sposoby rozdziału, ukryte i niesprawiedliwe, nieobiektywne, niepraworządne. Ciągle o tym słyszymy, że rozdział środków jest upolityczniony. Proszę państwa, sama byłam świadkiem różnych spotkań, na których były rozdzielane środki dla gmin, m.in. z funduszu drogowego. Powiem szczerze, że uczestnicy tych spotkań, mieszkańcy, byli naprawdę zdumieni, ponieważ wśród beneficjantów większość stanowili wójtowie gmin zarządzanych nie przez Prawo i Sprawiedliwość. Owszem, jeden taki się nie zgłosił, ale tylko po to, żeby potem rozpowszechniać informację, że właśnie ta gmina nie dostała środków.

Tylko dlatego nie dostała, ponieważ nie wzięła w tym udziału, więc proszę państwa, powiem tak. Na litość Boga! Trochę prawdy i trochę obiektywizmu. Niech państwo skończą z tymi podejrzliwymi zarzutami pod adresem Prawa i Sprawiedliwości. Nie wyobrażam sobie, jak wyglądałaby ta sytuacja, gdyby państwo sprawowali rządy. Wtedy mielibyśmy dopiero o czym dyskutować i co krytykować. Mogą się zdarzyć błędy. Owszem. Ale nie jest tak, że są to jakieś zamierzone polityczne strategie rozdziału środków i dajemy tylko swoim. Niemalże na każdym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych używają państwo tych samych argumentów. Trochę opamiętania w tych sprawach, proszę państwa. I trochę prawdy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz nasi goście z samorządów. Pierwszy zabierze głos pan Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich. Panie Marku, zapraszam.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za tę debatę. Dziękuję wnioskodawcom, że naciskali, żeby się odbyła. Postaram się przedstawić w ogromnym skrócie kilka argumentów merytorycznych dotyczących omawianych kwestii.

Po pierwsze, chcę zwrócić państwu uwagę, że w dotychczasowej debacie – nie na posiedzeniach Komisji – w ostatnich tygodniach i miesiącach nie usłyszeliśmy ani słowa na temat koordynacji między poszczególnymi instrumentami wsparcia Polski w najbliższych latach. Między „Krajowym planem odbudowy”, krajowymi i regionalnymi programami operacyjnymi, Funduszem na rzecz Sprawiedliwej Transformacji i wreszcie naszymi krajowymi środkami.

To jest o tyle istotne, bo jak na przykład mamy kształtować politykę regionalną, skoro nie wiemy, co stanie się z naszymi projektami, czy znajdą się w którymś z krajowych programów? Przecież ta linia demarkacyjna chociażby w przypadku „Krajowego planu odbudowy” czy Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji nie przebiega tak, jak nauczyliśmy się do tej pory. Skala projektu była tutaj przesądzająca. Nie wiemy, gdzie jaki projekt się znajdzie. A to jest dla nas istotne. Dlatego że jak państwo doskonale wiedzą, przy „Krajowym planie odbudowy” nie będzie potrzebny wkład własny. A przy pożyczkach już niestety tak. Dla nas, samorządowców, którym dochody niestety nie rosną dynamicznie – i staram się być oszczędny w ocenie – bo z całą pewnością koszty rosną nam szybciej niż dochody, kluczowym elementem jest to, czy uda się nam realizować projekty bez wkładu własnego, czy nie.

To, że ta koordynacja jest potrzebna, podam tylko na jednym przykładzie. Na przykładzie programu „Czyste powietrze”. Gdyby poważnie traktować ten krajowy program, co roku z budżetu państwa powinno się w nim pojawić 10 mld zł. We wszystkich wymienionych przeze mnie instrumentach wsparcia też pojawiają się przedsięwzięcia dotyczące czystości powietrza. Zastanawiam się, jakie projekty będziemy realizować z jakiego programu. Na przykład od 2025 r. w 44 miastach nie będzie już można kupować autobusów komunikacji miejskiej innych niż w pełni elektryczne. Żadne hybrydy. Tylko elektryczne. Zastanawiam się, skąd otrzymamy środki na wsparcie tego pomysłu. Proszę to potraktować jako przykład.

Druga sprawa to metoda podziału. Według mojej wiedzy tę metodę nazywają państwo w resorcie metodą, której podstawą jest normalizowany system punktowy. Niestety ona oczywiście nie uwzględnia tej rezerwy. Tutaj chcę się odnieść do wypowiedzi pani

poseł Skowrońskiej. W tym przypadku strona rządowa przejawia niewiarę w stosunku do samorządów, a nie wiarę. Dlatego że zabiera się nam tę jedną czwartą, nie mówiąc absolutnie w żadnym momencie, w jaki sposób ta rezerwa będzie dzielona. Na to, że chcemy przejrzystości – tutaj nawiążę do wypowiedzi pani poseł Masłowskiej – podam państwu, a pani poseł w szczególności, dwa dowody. Dlaczego domagamy się przejrzystości? Związek Miast Polskich, który mam przyjemność reprezentować, po drugiej transzy podziału Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych poprosił Kancelarię Prezesa Rady Ministra o informację, na zasadzie dostępu do informacji publicznej, na temat tego, jak te środki zostały rozdysponowane.

Były dwa miesiące na udzielenie odpowiedzi. W ostatnim dniu otrzymaliśmy odpowiedź na dwie trzecie strony, która – staram się, państwo mnie znają, być oszczędnym w ocenach, ale teraz użyję twardego sformułowania – była kpiną z samorządów. Mogą się państwo zapoznać na naszej stronie z tą odpowiedzią. Zresztą nie tylko my otrzymujemy podobne odpowiedzi. Najciekawszą otrzymał Związek Powiatów Polskich – że mogą otrzymać informację na temat podziału środków, kiedy zapłacą za jej przetworzenie. I pojawiają się konkretne kwoty. No nie, drodzy państwo, tak być nie może. Domagamy się przejrzystej informacji.

I ostatnia informacja, jeszcze z dzisiejszego dnia. Warto o tym wiedzieć. Mamy do czynienia z rządowym programem wsparcia czytelnictwa. Środki ma otrzymać 500 bibliotek. Ale drodzy państwo, 480 leży w trzech województwach. W trzech województwach jest 480 bibliotek, które otrzymają wsparcie. W pozostałych trzynastu województwach – 20 bibliotek. Niech mi ktoś powie, że to jest podział racjonalny. A my domagamy się wiedzy, dlaczego tak to wygląda. W związku z tym prosimy, żeby się nie dziwić, że chcemy przejrzystości.

Co do konsultacji, mam zaszczyt reprezentować stronę samorządową podczas prac byłej komisji trójstronnej, a teraz Rady Dialogu Społecznego. Pani minister Jedynak 18 stycznia powiedziała, że „Krajowy plan odbudowy" ujrzymy w ostatecznej wersji 26 lutego. I że będziemy mieli – uwaga! – trzy dni na konsultacje. Trzy dni. Przypominam – trzy. To, że ten program od kilku miesięcy gdzieś wisi, o niczym nie świadczy. Cały czas rozmawiamy o jakimś projekcie, który jest projektem wstępnym. Ostateczny mamy otrzymać 26 lutego. I będą trzy dni na konsultacje.

I jeszcze jeden element dotyczący Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź. Rzeczywiście można stracić równowagę, kiedy słyszy się, co się z tym funduszem stanie. Ta sama pani minister Jedynak powiedziała 18 stycznia, właściwie przesądzając to, że będzie to dla sześciu obszarów. Dla sześciu regionów. Nie dla trzech, tylko dla sześciu. A przecież to jest pytanie, ile pieniędzy do nas trafi. Czy te 3,86 mld euro już zostały podzielone na trzy województwa? Czy państwo czekają jeszcze na rozstrzygnięcie, czy będą trzy województwa, czy sześć? W jaki sposób to się odbędzie? Bo te pieniądze nie są z gumy. Jeżeli państwo już podzielili je między trzy województwa, a na końcu będzie ich sześć, to znowu trzeba będzie komuś coś odebrać.

Opowiadam o tym, bo staram się z państwem dyskutować uczciwie. Ludziom trzeba to wyraźnie powiedzieć. Zgadzam się z panią poseł Gabrielą Lenartowicz, czyli z argumentami dotyczącymi tej kwestii. Labilność nastrojów w tym zakresie jest ogromna. A to są też ogromne pieniądze, które są potrzebne w tych sześciu obszarach. Podkreślam to bardzo mocno, występując także w interesie zachodniej Małopolski, województwa lubelskiego i województwa łódzkiego, z którego pan minister także pochodzi, bo o obszar Bełchatowa musimy zadbać. W związku z tym pozwoliłem sobie na wywołanie kilku wątków, prosząc o informację na ten temat konkretną i pewną. Bo na razie mamy niewiarę w stosunku do samorządów i niepewne informacje. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Olgierda Geblewicza, prezesa Związku Województw RP, a jednocześnie marszałka województwa zachodniopomorskiego. Panie marszałku, proszę uprzejmie.

Prezes Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze, dziękuję bardzo za możliwość wypowiedzenia się i uczestnictwa w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, choćby zdalnie. Bardzo się cieszę, że do tej debaty doszło. Też ubolewam, że nie w terminie konsultacyjnym. Ale mam nadzieję, że będziemy jeszcze w stanie wydyskutować dobry kształt zarówno umowy partnerstwa, jak i rozdziału pieniędzy między regionami.

Na wstępie chcę powiedzieć i podkreślić to, że jako polskie regiony doceniamy kwestię utrzymania poziomu wdrażania regionalnego, a więc tego, że rząd zdecydował się na utrzymanie poziomu 40% wdrażania funduszy z poziomu regionalnego. Tak naprawdę to powoduje, że stopień decentralizacji przy ich wdrażaniu w Polsce jest bardzo wysoki. To jest utrzymanie poziomu z poprzedniej perspektywy. O to zabiegaliśmy. I za to dziękujemy.

Nie chcę się powtarzać, ale argumenty są oczywiste, więc tylko na podstawie faktów odniosę się do największych niepokojów, które w chwili obecnej towarzyszą całej debacie. Po pierwsze, kwestia algorytmu. Rzeczywiście jest tak, że jako wszystkie województwa najpierw poznaliśmy kwoty. A następnie rozpoczęto negocjacje. Nie jest prawdą to, że algorytm podziału był załącznikiem do umowy partnerstwa. Przypomnę, że jej projekt został zaprezentowany w styczniu. Dopiero w ubiegłym tygodniu, a więc w moim przypadku już po konsultacjach regionalnych, dostaliśmy pismo, w którym podano wzór.

To nawet nie jest algorytm, bo to nie jest algorytm, w którym wprowadza się kilka podstawowych danych, a na końcu wychodzi kwota. To jest wzór, którego podstawą z jednej strony są kwestie związane z PKB i z demografią, a z drugiej strony jest w nim wiele czynników odnoszących się wprost do alokacji w poszczególnych osiach. Ten wzór jest bardzo skomplikowany. Ale przede wszystkim problemem jest to, że nikt z nami na ten temat nie dyskutował, a w mojej ocenie są tam dane czy parametry, które są bardzo wątpliwe. Podam jeden przykład. W drugim celu tematycznym, a więc tam, gdzie w chwili obecnej mamy największą alokację – bo przypomnę, że zawartych jest w nim 30% wszystkich funduszy unijnych – w przypadku decyzji o alokacji regionalnych programów operacyjnych wzięto pod uwagę emisję zanieczyszczeń pyłowych przez zakłady szczególnie uciążliwe. Nie mówimy tutaj o niskiej emisji, która jest dzisiaj głównym problemem regionu, czyli o tych legendarnych „kopciuchach", o zwalczaniu emisji u źródła, tylko o parametrze, który dotyczy wielkich zakładów przemysłowych. Chcę powiedzieć, że wielkie zakłady przemysłowe na swoje działania proekologiczne uzyskują pieniądze, które są w gestii rządu. Zwykle z programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko", a nie z regionalnych programów operacyjnych, więc w tym parametrze jest błąd natury logicznej.

W parametrze dotyczącym czwartego celu tematycznego jest mowa o poziomie bezrobocia badanym metodą aktywności ekonomicznej ludności dla osób w wieku 50+. Bezrobocie jest szerszą kategorią niż akurat grupa 50+. Dlaczego wybrano akurat taki wskaźnik a nie inny? Tego nikt nie potrafi nam wytłumaczyć. Są takie wątpliwości. W odniesieniu do podziału tej części, tych 75%, budzą się nasze wątpliwości. To czas, kiedy dowiedzieliśmy się o tym algorytmie, czy o metodologii liczenia. Stało się to już po naszych konsultacjach. Wątpliwości budzi także to, że te wskaźniki są nieczytelne.

Przypomnę, że w poprzedniej perspektywie emocji było mniej. Dlatego że wtedy zastosowano algorytm berliński, który jest powszechnie stosowany w metodologii unijnego podziału funduszy. Przede wszystkim jego podstawą jest PKB, ale zawiera również dane wrażliwe, jak stopa bezrobocia czy kilka innych czynników, które jeszcze na ten algorytm wpływają. Stąd też wtedy nie było takich emocji, jakie są dzisiaj. Jeszcze raz mówię, że nie w tempo, nie w czas informacja o tym i niekoniecznie dobrze dobrane wskaźniki. To znaczy nikt z nami na ten temat merytorycznie nie rozmawiał. Wysłaliśmy uwagi, ale nie wiemy, czy zostaną uwzględnione.

Jeżeli chodzi o kwestię związaną z największymi emocjami, to jest to kwestia tej rezerwy, tych 25%, które nagle zostały zostawione poza podziałem. To jest rzeczywiście rzecz jak na razie w dotychczasowych perspektywach niespotykana. Uczestniczyliśmy

w pierwszych negocjacjach funduszy na lata 2007–2013 i tych na lata 2014–2020. Nigdy nie było tak, żeby tak wielka kwota została pozostawiona poza marginesem, poza podziałem. To budzi oczywisty i zrozumiały niepokój i tak naprawdę same znaki zapytania. Argument kierowany do nas, do marszałków, jest taki, że mamy dać dobre projekty, to dostaniemy pieniądze. Panie ministrze, pan wybaczy. To jest dokładnie taki argument, że damy swoim, a nie damy nie swoim. Każdy doskonale wie, że będzie tak jak z tymi bibliotekami. Sam jestem zaintrygowany, gdzie jest tak niski stopień czytelnictwa, że powstaje tam aż tyle bibliotek. A rozumiem, że reszta Polski świetnie czyta.

Niestety to zawsze budzi niepokój. Dajcie dobry projekt, a my się będziemy zastanawiać – to nie jest poważne podejście do sprawy. Przypomnę, że regionalne programy operacyjne to nie jest kilkadziesiąt projektów. To nie są wielkie projekty infrastrukturalne jak projekty drogowe POIiŚ. To jest sadzenie, rozsiewanie tych pieniędzy nie na setki, tylko na tysiące projektów, które budują motory wzrostu w województwie albo starają się wyrównywać poziom życia w województwie. Wiemy, że jest on bardzo zróżnicowany. W związku z tym nie jesteśmy w stanie pokazać jednego projektu i przekonać nim rząd. W mojej ocenie – co jest kluczowe – oczywiście brakuje poważnej dyskusji. I nie tylko w mojej, bo jestem po zebraniu zarządu Związku Województw RP, który też przygotowuje swoje stanowisko, więc nie mówię tylko w moim imieniu.

Brakuje kilku elementów. To znaczy jasnych przesądzeń, po pierwsze, w odniesieniu do regionów czy obszarów problemowych. O tym była swego czasu mowa przy programie, który miał powstać. Nie powstał – i dobrze. Natomiast regiony czy obszary problemowe pozostały – i to jest niedobrze. W związku z tym należałoby znaleźć na to jakąś odpowiedź. Pan poseł Wieczorek mówił o przykładzie województwa zachodniopomorskiego. Teraz rzeczywiście wejdę w buty marszałka województwa zachodniopomorskiego. To jest idealny przykład, że mamy regiony Polski wschodniej, które mają określone parametry, określone problemy i bariery. Od dwóch kadencji korzystają one z dodatkowych funduszy. Na Pomorzu Zachodnim mamy ponad 50% gmin, które mają dokładnie takie same parametry jak regiony Polski wschodniej. To nie wynika z naszych analiz, tylko dokładnie z umowy partnerstwa. W umowie partnerstwa jest diagnoza, tylko nie ma odpowiedzi na pytanie, jak w takim razie z tym wyzwaniem walczyć. W mojej ocenie tego typu mechanizmy powinny się tam znajdować, w jakichś propozycjach do rozdziału tych 25%. A nie powinno być dyskusji o tym, żebyśmy dali dobre projekty.

Drugi poziom emocji to oczywiście emocje związane z regionami przejściowymi. Te emocje są zrozumiałe. Jestem w bezpośrednim kontakcie z członkiem zarządu Związku Województw RP Markiem Woźniakiem oraz z Cezarym Przybylskim, których regionów to dotyczy. To jest oczywiste. Z jednej strony bardzo się cieszą, że ich regiony przekroczyły 75% unijnego PKB, bo świadczy to o dobrej polityce rozwojowej województwa. Ale z drugiej strony wiemy, że jeszcze kilka lat temu byliby w 100% odcięci od funduszy. Dzisiaj wiemy, że Unia Europejska stworzyła mechanizm przejściowy, ale go nie dookreśliła. Spodziewaliśmy się tego, że polski rząd przedstawi sprawę tak, że regiony przejściowe uzyskają wsparcie nie na poziomie 100% przysługujących per capita regionom kohezyjnym, tylko na przykład 50% czy 60%. Wtedy będziemy mogli na ten temat dyskutować. Dzisiaj ten poziom strat jest bardzo duży. Rzekomo ma być wyrównywany. Ale na razie jest wyrównywany na takiej zasadzie, że na Dolny Śląsk przyjeżdża jeden z polityków i mówi, że coś wam damy. A ile w Wielkopolsce? Nie wiadomo. I proszę się nie dziwić emocjom, bo to jest kompletny brak transparentności, która jest wymagana przy funduszach unijnych. Przypomnę, że cały czas mówimy o funduszach unijnych. To nie będzie tak, że jeżeli Unia Europejska stwierdzi jakiekolwiek nietransparentne mechanizmy, to nie będzie reagowała.

I wreszcie trzeci element, dotyczący podziału Mazowsza. Panie ministrze, uważam, że jeśli pan dobrze policzy, to okaże się, że akurat to, co zrobił pan marszałek Struzik, z punktu widzenia Polski jest korzystne. Bo on spowodował, że dzięki temu pieniądze na jeden z wyznaczonych obszarów zostały przypisane polskiej alokacji. I dobrze. Natomiast rodzi się pytanie. Trudno tutaj czynić zarzut, bo dla tej polskiej koperty dobrze się stało. Natomiast trudno w chwili obecnej nie podnosić kwestii, którą podnosi pan

marszałek Struzik i duża część samorządowców z jego województwa. To jest pytanie – a co z Warszawą i obrzeżami? Bo nie można…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Panie marszałku, przepraszam, bo wypowiedź trwa już dziesięć minut. Naprawdę proszę kończyć.

Prezes ZW RP, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz:

W takim razie pozostawię tylko te elementy. Dziękuję serdecznie. I powiem w ten sposób z nadzieją na to, że będziemy dalej konsultować, ubolewając nad tym, że konsultacje „Krajowego planu odbudowy" będą tak krótkie. Dziękuję bardzo serdecznie.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, teraz głos chciałbym oddać panu ministrowi Waldemarowi Budzie. Będziemy już zmierzać do końca naszej dyskusji. Proszę o podsumowanie. Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, na początku dyskusji jest tak, że państwo podnoszą poziom dyskusji i emocji, a później przekonują, że należy merytorycznie rozmawiać. A ja bardzo chętnie będę rozmawiał merytorycznie na ten temat. Tylko dopasowuję się też do formuły, którą państwo proponują. Jeżeli państwo próbują dyscyplinować rząd, pouczać go, a nie rozmawiać, to przyjmuję podobną formułę i wykazuję braki w wiedzy i rozpoznaniu tematu po drugiej stronie. Ale możemy odciąć grubą kreską te zaczepki i te ataki. I możemy rozmawiać na temat perspektywy finansowej 2021–2027 w formule merytorycznej. Proszę bardzo.

Szanowni państwo, Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Wszystkim nam tutaj wiadomo, na czym stoimy. Propozycja Komisji pokazała trzy regiony w ramach pewnej puli środków. Tę pulę środków, bo w Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji jest koperta narodowa, chcemy przekazać na więcej regionów. Tym regionom, które nie zostały ujęte przez Komisję, pomagamy przygotować regionalne plany sprawiedliwej transformacji. Wręcz skierowaliśmy doradców do poszczególnych regionów, żeby ich na bieżąco wspierali. I przygotujemy ten regionalny plan wspólnie. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, żeby te środki rzeczywiście poszły na wszystkie regiony, bez pomijania niektórych z nich.

Źle się stało, że w propozycjach Komisji pojawiły się tylko trzy województwa na samym wejściu, ale jesteśmy dobrej myśli. Tak naprawdę chodzi o merytorykę. Jeżeli wykażemy istotną transformację w danym regionie górniczym do 2030 r., będziemy w stanie sięgnąć również po pieniądze dla tego regionu. Bardzo ważne jest pokazanie skoków transformacyjnych w poszczególnych regionach, bo Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji jest na łagodzenie skutków transformacji. W związku z tym najpierw musi być postęp transformacyjny, a później łagodzenie skutków tym funduszem. Wszystkim nam powinno zależeć, żeby to poszło do każdego z tych sześciu regionów, które o to zabiegają.

Co do Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, pani poseł Hennig-Kloska mówiła, że gdyby od razu było sześć regionów, byłaby większa kwota. Z pewnością nie. Jesteśmy największym beneficjantem Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Jak sądzę, nie byłoby takiego wariantu, żeby jeszcze tę kwotę zwiększyć. Natomiast ze swej strony z polityki spójności do Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji przesuwamy jeszcze w ramach dopuszczalnych przesunięć kwotę kilkuset milionów, żeby ta kwota była jeszcze większa. Szanowni państwo, konsultacje nie trwały ani dzień, ani dwa, ani trzy, ani pięć, tylko trwały trzydzieści pięć dni. Każdy mógł się z tym dokumentem zapoznać. Każdy mógł złożyć uwagi. Te uwagi są opublikowane – wszystkie uwagi, wszystkie odpowiedzi. Tam były pytania każdego zainteresowanego. Jeśli ktoś się dowiedział, jako mieszkaniec województwa po prostu mógł napisać, zadać pytanie i otrzymał odpowiedź, więc mam wrażenie, że najbardziej niezadowoleni są z konsultacji ci, którzy w nich nie uczestniczyli.

Powiem państwu tylko tyle. Założenia do umowy partnerstwa pokazaliśmy latem 2019 r. Następnie w pracach każdego zespołu roboczego dotyczącego poszczególnych

celów polityki uczestniczyli marszałkowie. Od samego początku do samego końca. W związku z tym zanim parlamentarzyści zaczną się wypowiadać, że kogoś tu brakowało, że ktoś o czymś nie wiedział, zachęcam do zapytania marszałków, czy rzeczywiście byli zaskoczeni umową partnerstwa. W większości uczestniczyli w jej konsultacjach, w przygotowaniu, w rozmowach, w dyskusjach. One trwały bardzo, bardzo długo. Dzisiaj mamy koniec konsultacji. My również na podstawie opinii, które do nas spłynęły, będziemy wyciągać wnioski. I będziemy również próbowali weryfikować umowę partnerstwa, bo zależy nam na tym, żeby ona była jak najlepsza.

Szanowni państwo, mam do państwa prośbę o to, żeby dyskutować na temat środków europejskich w sposób merytoryczny, bez ataków, bez populizmu, bo wtedy na pewno się porozumiemy. Kwestia wytycznych w zakresie rezerwy programowej będzie przedstawiona po zamknięciu konsultacji w sprawie umowy partnerstwa. Powtarzam to czterdziesty drugi raz. I pewnie pan poseł Sowa będzie mnie jutro na Twitterze pytał, kiedy będą wytyczne i dlaczego tak późno. A ja mu czterdziesty trzeci raz powtórzę, że po zamknięciu konsultacji podsumujemy je. Zaprosimy do negocjacji i pokażemy wytyczne do rezerwy programowej. To od początku było jasne, a państwo non stop o to samo pytają. Skupmy się na rzeczach ważnych. Skupmy się na tym, jaki region ma jakie wyzwania i jakie alokacje powinny się tam rzeczywiście znajdować. Skupmy się na tym, na ile w naszych rękach pozostaje również modyfikacja tego, co dzisiaj zostało pokazane. I walczmy o dobrą sprawę, a nie o przepychanie się, który region na tym straci.

Bo powiem państwu, że to nie jest tak, że ktokolwiek straci. Polityka spójności polega na tym, że im lepiej idzie danemu regionowi, tym mniej środków ma w kolejnych edycjach. Na tym to polega. I będzie taki moment w kolejnych perspektywach, że dane regiony w ogóle nie będą miały środków albo będą ich miały niewiele. Z tego powodu, że będą rozwinięte. I tego przykładem jest Warszawa. Byłbym ostatnim, który wytykałby winę marszałkowi Struzikowi za to, że wydzielono Warszawę i dziewięć powiatów, tylko nam się zarzuca, że my to zrobiliśmy. Wszyscy wspólnie to zrobiliśmy, bo uznaliśmy, że w skali ogólnopolskiej to ma absolutnie sens. Porównywanie Warszawy z powiatami na granicy Warmii, Mazur i mazowieckiego kompletnie nie ma sensu, bo tam jest trzykrotnie mniejsze PKB na mieszkańca.

W związku z tym każdemu z nas zależało, bez względu na przebieg linii podziału politycznego, żeby takiego podziału dokonać. Mam pisma, które potwierdzają, że marszałek Struzik był za. Nie mam mu tego za złe. Tylko kiedy pan poseł albo pani posłanka pyta, dlaczego to zrobiliśmy, jako zarzut do rządu, to jest dowód albo kompletnej złośliwości, albo absurdalnej niewiedzy. I chciałem uniknąć tego w tej dyskusji, żeby nie wchodzić na takie poziomy absurdu, bo naprawdę można się ośmieszyć najzwyczajniej w świecie, kierując tego typu zarzuty. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, jeszcze na sam koniec głos wnioskodawcy. Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ponieważ nie usłyszeliśmy odpowiedzi na pytania osób, które zabierały głos, ani parlamentarzystów, ani przedstawicieli środowiska samorządowego, a pan minister nie chciał przedstawić nam precyzyjnej informacji – chyba nawet nie jest przygotowana żadna informacja pisemna, a przynajmniej ja jej nie widziałem, nie dostałem, co pokazuje podejście rządu i to, jak rząd nas traktuje; był tu apel o poważne traktowanie – w związku z powyższym w imieniu grona posłanek i posłów wnioskodawców tego posiedzenia chciałbym przedłożyć dezyderat. Chciałbym prosić państwa posłów i posłanki, żebyśmy przyjęli wspólny dezyderat Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Ten dezyderat odnosi się do trzech kwestii związanych z umową partnerstwa. Do regionalnych programów operacyjnych, m.in. do kryteriów i wag, na podstawie których dokonano podziału środków na regionalne programy operacyjne, wraz z uzasadnieniem ich zastosowania, dostępnych analiz, na podstawie których podjęto decyzję o zmianie obowiązującego w latach 2014–2020 algorytmu czy kryteriów i wag, według

których zostanie dokonany podział rezerwy w wysokości 25% środków. Druga część dotyczy Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Tutaj chodzi nam głównie o zaniedbania rządu i o nieujęcie trzech górniczych części województw w tym funduszu. I wreszcie trzeci aspekt, który odnosi się do wszystkich programów – dotyczy precyzyjnie określonego harmonogramu.

Powiem szczerze, że słyszałem już wiele wypowiedzi pana ministra. Chciałbym, żeby wreszcie coś napisał, żebyśmy później mogli to pokazywać, że mieliśmy jednoznaczne stanowisko…

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Jeszcze raz proszę, żeby następnym razem projekty dezyderatu wszyscy członkowie Komisji otrzymali przed posiedzeniem, bo potem to sprawia dwuznaczność sytuacji.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, gdyby minister odpowiedział na pytania, w ogóle dezyderatu by nie było.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę państwa, przechodzimy do głosowania. Zwracam się do wszystkich członków Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Mam nadzieję, że to zostało skserowane i przesłane do wszystkich posłów, którzy nie są bezpośrednio na sali. Kto jest za przyjęciem przedstawionego przez posła Marka Sowę dezyderatu? Proszę o podniesienie ręki. Ale mamy…

Poseł Marek Sowa (KO):

Zgłaszam wniosek formalny, żeby przed głosowaniem sprawdził pan kworum. A dopiero później żebyśmy głosowali.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Mieliśmy kworum. Stwierdzam, że 67 posłów było obecnych na początku posiedzenia. Stwierdziłem kworum. Na tej podstawie w ogóle odbywa się posiedzenie Komisji. Proszę bardzo, przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dezyderatu? Proszę o podniesienie ręki.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Panie przewodniczący, czy mogę?

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Proszę bardzo, pani Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Panie przewodniczący, jednak nie wszyscy posłowie i nie wszystkie posłanki są na sali. Uważam, że powinniśmy sprawdzić kworum. Posiedzenie Komisji trwa długo. Niektórzy posłowie mogli oddalić się do pełnienia swoich innych obowiązków. W związku z tym powinniśmy sprawdzić kworum.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Pani poseł, właśnie dlatego, że chcą się oddalić, chcę przyspieszyć to głosowanie.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Panie przewodniczący, przypominam, że jesteśmy w trakcie głosowania.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Mamy prawo zgłosić wniosek o sprawdzenie kworum.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Już ogłosiłem głosowanie. Proszę bardzo. Kto jest za przyjęciem dezyderatu przedstawionego przez wnioskodawców? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie odpowiedniego przycisku.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Nawet go nie widziałam. Chciałabym go spokojnie przeczytać. Może będą jakieś poprawki.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Kto jest przeciwny? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie odpowiedniego przycisku.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska 2050):

Panie przewodniczący, tak nie możemy pracować. Chciałabym dostać ten dezyderat do ręki i ewentualnie wnieść poprawki.

Przewodniczący poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Pani poseł, ja również apeluję o to, żebyśmy wcześniej otrzymywali tego rodzaju dezyderaty. Wtedy nie byłoby tych sprzeczności, o których mówimy.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, głosowało 68 posłów – za 22, przeciw 40, wstrzymało się 2, więc dezyderat nie uzyskał akceptacji Komisji.

Wiem, że pan poseł Wiesław Buż chciał jeszcze zabrać głos, ale proszę państwa, już kończymy. Następnym razem, naprawdę przy następnej okazji oddam panu głos. Nie jestem za tym, żeby odbierać komukolwiek głos. Panie pośle, jeżeli będzie tego rodzaju okazja, na pewno będzie panu udzielony głos.

Dziękuję bardzo. Kończymy posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół posiedzenia Komisji z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariatach Komisji. Zamykam posiedzenie.